

9 hm. w Kraju Rad

Kolejny dzień świątecznego jubileuszu

Czwartek, 9 listopada — kolejny dzień świątecznego jubileuszu 50-lecia Rewolucji Październikowej, trzeci dzień wolny od pracy. Poprzedniego dnia do późnej nocy trwał świąteczny, jubileuszowy karawał. Główne ulice i place stolicy Związku Radzieckiego były zamknięte dla ruchu samochodowego, bo wypełniły je mieszkańcy Moskwy. Spacerowali wśród bogatej, jedynej w swoim rodzaju iluminacji. Przystawali przed estradami ustawionymi na ulicach, aby posłuchać śpiewu, popatrzyć na popisy zespołów artystycznych, które na ten wieczór przygotowały specjalne, bogate programy.

Pełne były kina, sale klubowe i świetlice. Podobnie świętowano jubileusz w całym Kraju Rad.

11 listopada w Moskwie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona 50-leciu Rewolucji Październikowej i problemom współczesnego świata.

W obradach wezmą udział wybitni działacze międzynarodowego ruchu komunistycznego, robotniczego i demokratycznego z Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii, znani uczeni radzieccy i zagraniczni, przedstawiciele organizacji międzynarodowych, związków zawodowych, partii narodowo-demokratycznych oraz niektórych partii socjalistycznych.

PAP



POZNAN
PIĄTEK
10
LISTOPAD
1967

Wydanie AB
Nr 266 (7383)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Polska delegacja partyjno-rządowa powróciła z Moskwy do Warszawy

W czwartek 9 bm. opuściła Moskwę polska delegacja partyjno-rządowa, która od 1 listopada br. przebywała w stolicy Związku Radzieckiego na uroczystościach jubileuszu 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W skład delegacji, na czele której stali pierwszy sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka i członek Biura Politycznego KC PZPR, premier J. Cyrankiewicz, wchodził członek Biura Politycznego KC PZPR — Z. Kiszkowski i E. Giersek oraz członek KC PZPR, ambasador PRL w Moskwie E. Pszczółkowski.

Na moskiewskim lotnisku Wnukowo członków delegacji polskiej żegnali: sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, premier A. Kosy-

gin, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, D. Półński, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR I. Nowikow i inni członkowie działacze partyjni i państwowi.

Na płycie lotniska zebrał się, aby pożegnać delegację, pracownicy ambasady PRL w Moskwie, biura radcy handlowego, przedstawicielstwa PRL w RWPG oraz moskiewscy korespondenci prasy polskiej.

Z Moskwy wyjechały również, przebywające tu na obchodach jubileuszowych delegacje: polskich związków z członkiem Biura Politycznego, przewodniczącym CRZZ I. Łoga - Sowińskim, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, której przewodniczył członek Prezydium ZG Towarzystwa — Marian Waleczak oraz Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, na czele której stał wiceprezes NK ZSL, wiceprzewodniczący OKP — Józef Ożga-Michalski.

W czwartek powróciła z Moskwy do Warszawy polska delegacja partyjno-rządowa, której przewodniczyli I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Młodzieżowe komisje związkowe oceniły swoją pracę

W klubie zakładowym Kopalni Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie, pow. Wągrowiec obradowało wczoraj plenium wyjazdowe Komisji do Spraw Młodzieży Pracującej przy WKZZ w Poznaniu. Na posiedzeniu, poprzedzonym zwiedzaniem Kopalni Soli, omówiono zadania tejże komisji w świetle uchwały VI Kongresu Związków Zawodowych, oceniono działalność Komisji do Spraw Młodzieży Pracującej przy Zarządzie Okręgu Zw. Zawodowego Chemików w Poznaniu, w szczególności zaś pracę Komisji Młodzieżowej Kopalni. Ponadto przedstawił na główne kierunki pracy Komisji na 1968 r.

Jak wynika z sprawozdania Komisji działającej wśród młodych związkowców — chemików zajmowała się ona wieloma dziedzinami życia młodzieży, takimi jak współzawodnictwo pracy, kultura i oświata, sport, turystyka, szkolenie zawodowe, ogólne, bezpieczeństwo, higiena pracy, ochrona zdrowia młodocianych i ich warunków pracy. Kontrolę jakie przeprowadziła Komisja szczebla okręgu w zakładach pracy, potwierdziła duże zaangażowanie większości komisji zakładowych. Na wyróżnienie zasługuje w szczególności młodzież „Stomila”. Tam bowiem najlepiej układa się współpraca między Komisją do Spraw Młodzieży a Zarządem Zakładów ZMS. Toteż młodzi stomilowcy podjęli poważne zobowiązania produkcyjne wartości 4 mln. złotych, przepracowali też oni w czynie społecznym 1.080 ro-

Dokończenie na str. 2

Minister John D. Lyng przybył do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybył 9 bm. w godzinach popołudniowych do Polski w wizytę oficjalną minister spraw zagranicznych Norwegii — John D. Lyng.

Na lotnisku Okęcie udekorowanym flagami Norwegii i Polski min. Lynga powitał minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Wizyta min. Lynga ma potrwać do 13 bm. Przeprowadzi on rozmowy polityczne z min. Rapackim, zwiedzi Warszawę i Wybrzeże Gdańskie. W toku wizyty omówione mają być również w MHZ sprawy z zakresu polsko-norweskiej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej.

Bezpośrednio po przylocie do Warszawy, który opóźnił się o kilka godzin w związku z bardzo złą pogodą, min. Lyng złożył krótką wypowiedź dla PAP, Polskiego Radia i TV. Przypominając, że historia narodu polskiego i narodu norweskiego różniła się pod wieloma względami, i że należało one obecnie do różnych grupowań politycznych Min. Lyng podkreślił jednocześnie dobre stosunki istniejące między oboma krajami w przebiegu wszystkich lat powojennych. Min. Lyng stwierdził, że jego obecna wizyta w Polsce ma na celu omówienie szeregu problemów z min. A. Rapackim i stanowią krok na drodze współpracy.

Z lotniska min. Lyng udał się do pałacyku myślewickiego, który jest jego rezydencją w czasie pobytu w Warszawie.

PAP

Fińska rewizyta Marszałka Spychalskiego

9 bm., na zaproszenie ministra obrony narodowej Finlandii — Sulo Suorta Anena, udał się z kilkudniową rewizytą do Finlandii minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Marian Spychalski z małżonką.

Marszałkowi Spychalskiemu towarzyszy w podróży szef gabinetu ministra — płk. dr Zygmunt Zieliński. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa obraduje nad sprawą Bliskiego Wschodu

Wczoraj zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa, zwołana na żądanie ZRA, w związku z niebezpieczną sytuacją na Bliskim Wschodzie. Radzie przedstawiono zostały 2 projekty rezolucji: amerykański i afro-azjatycki, opracowany przez Indie, Mali i Nigerię.

Jak donosi Agencja Reutersa Egipt odrzucił projekt rezolucji amerykańskiej, ponieważ „nie domaga się on by agresorzy położyli kres swej agresji”. Rzecznik rządu, Hassan El-Zayat powiadamiając o przekazaniu stanowiska rządu ZRA — delegacji egipskiej w ONZ, oświadczył, że obecna rezolucja „jest w rzeczywistości krokiem wstecz” w stosunku do rezolucji jaką USA proponowały w lecie br.

Rezolucja afro-azjatycka spotkała się natomiast w Kairze z przychylnym przyjęciem, a jak stwierdza czwartkowy „Al Ahram” można ocenić, że — poza innymi kra-

Skarga Konga

Rada Bezpieczeństwa NZ rozpoczęła w środę w godzinach wieczornych debatę nad skargą rządu Konga-Kinszas przeciwko Portugalii w związku z wkroczeniem uzbrojonych oddziałów z portugalskiej kolonii Angoli na terytorium kongijskiej prowincji Katinga.

Rada wysłuchała oświadczenia wiceministra spraw zagranicznych Konga Jeana Umba di Lutete. Powiedział on, im. in., że tydzień temu 18 europejskich najemników oraz dwóch żandarmów katangijskich wtargnęło z terytorium Angoli do Kisenge. Zarekwirowali oni samochody i rozpoczęli płądowanie i pustoszenie kraju siewą płoch wśród miejscowej ludności.

Delegat Związku Radzieckiego Fiedorenko wezwał Radę Bezpieczeństwa do potępienia Portugalii za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Konga i zażądał, by sojusznicy Portugalii w NATO wstrzymali udzielanie pomocy rządowi lisbońskiemu.

Przedstawiciel Portugalii starał się zaprzeczyć oczywistym faktom i przerzucić odpowiedzialność za napięte stosunki między Portugalą i Kongiem na rząd Kinszas.

Rada Bezpieczeństwa przerwała swoje posiedzenie o godz. 1.18 czasu warszawskiego i wznowiła debatę na ten temat w piątek o godz. 16.30. (PAP)

R. Strzelecki w zakładach „Ursus”

W zakładach mechanicznych „Ursus” odbyło się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej wydziału produkcji ciągników, w czasie którego wręczono nowe legitymacje partyjne. W zebraniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki i I sekretarz WKW PZPR — Henryk Szafranski. (PAP)

Komisja sejmowa w Zagłębiu Konińskim

W czwartek w Zagłębiu Konińskim przebywała grupa posłów Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych. Posłowie zwiedzili Huty Aluminium „Konin” i teren budowy elektrowni „Patnów”, zapoznając się z warunkami pracy załóg i zapieczętowanie socjalno-bytowych zakładów. Gościom towarzyszył wiceprzewodniczący Prezydium WRN Stanisław Czołas.

Posiedzenie Komisji pod kierownictwem przewodniczącego WKZZ posła Zdzisława Ceglowskiego skupiło uwagę na środkach i metodach zmierzających do poprawy warunków pracy hutników. Posiadający najnowocześniejszą technologię produkcji zakład ma poważne kłopoty z wentylacją olbrzymich hal elektrolizy. Dokonane ostatnio zmiany i ulepszenia systemu wentylacyjnego pozwoliły zahamować niebezpieczny dla zdrowia ludzkiego proces postępującego stężenia, powstającego w produkcji, gazów fluorowodorowych. Sytuacja poprawia się, ale problem wymaga — jak stwierdzono w czasie obrad — stałej troski i uwagi dyrekcji oraz samorządu robotniczego huty.

Szukając odpowiedzi na pytanie, jak realizowana jest ustawa sejmowa o ochronie pracy, posłowie stwierdzili m. in., że również w Elektrowni „Patnów” dokłada się wysiłków, aby stworzyć budowniczym i załóżce jak najlepsze warunki pracy i wypoczynku.

W środe, komisja sejmowa zapoznana się z zagadnieniami bhp w PGR Bieganowo i Sokołowie w pow. Września oraz w ośrodku PGR Niechanowo (pow. Gnieźno).

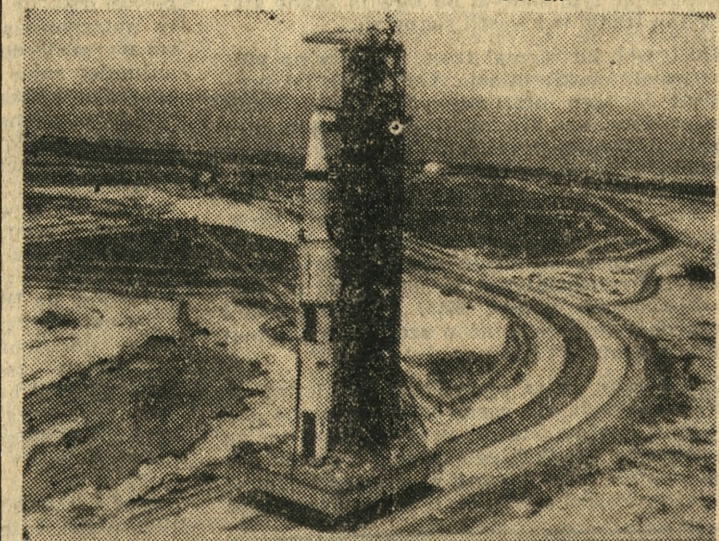
(zet)

Z Przylądka Kennedy'ego wysłano księżycowy pojazd Saturn V

W czwartek o godzinie 7 czasu miejscowego Amerykanie wysłali z Przylądka Kennedy'ego olbrzymią rakietę „Saturn 5”, na której szczyście znajduje się eksperymentalna trzyosobowa kabina księżycowa „Apollo”. Rakietę weszła na orbitę kołową wokół Ziemi na wysokości 187 km. Na tej wysokości dokona ona dwóch obrotów, a następnie wejdzie na orbitę eliptyczną, której apogeum ma wynosić 17.280 km. Po 8 godzinach i 41 minutach kabina „Apollo” spadnie w wody Oceanu Spokojnego na północny zachód od Wysp Hawajskich i tam ma być wyłowiona przez lotnikowca „Bennington”.

Rakietę „Saturn 5” ma 109 m wysokości i waży 3.000 ton. (O kabinie „Apollo” piszemy na str. 2).

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: transport rakiety w dniu 8 bm. z zakładów montażowych po dokonaniu przeglądu technicznego na miejsce startu. CAF — Telefaks

Konkurs im. H. Wieniawskiego

15 skrzypków w II etapie

Pod przewodnictwem Grażyny Bacewicz odbyło się wczoraj posiedzenie sądu konkursowego kwalifikujące do II etapu. Znajdą się w nim następujący skrzypkowie: Michał Bezwierchny — ZSRR, Małgorzata Błażejewska — Polska, Maria Brylanka — Polska, Kaja Danczowska — Polska, Ginka Giczakova — Bułgaria, Michał Grabarczyk — Polska, Andrzej Grabiec — Polska, Quido Höbling — Czechosłowacja, Piotr Janowski — Polska, Jovan Kolundzija — Jugosławia, Anatolij Mielnikow — ZSRR, Minczo Minczew — Bułgaria, Zofia Rzedarska — Polska, Valentin Stefanov — Bułgaria, Eduard Tatewosjan — ZSRR.

Z posiedzenia

Zarządu Okręgu TPD

PGR Ptaszkowo przoduje w opiece nad dziećmi

Coraz częściej plenarne posiedzenia prezydium Zarządu Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Dzieci odbywają się w poszczególnych miejscowościach województwa poznańskiego. Wczorajsze poszerzone posiedzenie zorganizowano w Kombinacie PGR Ptaszkowo (pow. Nowy Tomys). Powiat ten, jak również wspomniany Kombinat szczytają się dobrymi wynikami w działalności opiekuńczej i wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą.

W powiecie Nowy Tomys działa obecnie 30 kół TPD, a dalszych kilka jest w trakcie organizacji. Nowotomyskie TPD prowadzi m. in. 9 ognisk wychowania przedszkolnego oraz 12 placów zabaw i gier. Najbardziej jednak cenne jest to, że coraz szerzej działające w tym powiecie otaczają opieką dzieci wsi.

Temu tematowi poświęcone było m. in. wczorajsze posiedzenie, któremu przewodniczył prezes ZO TPD — J. Bartkowiak. W spotkaniu brali także udział przedstawiciele władz powiatu oraz dyrektor Kombinatu — G. Brzózka. Kombinat, który dopiero od przeszło roku skierował swoje wysiłki na otaczanie dzieci szczególną troską, osiąga już dobre wyniki. Przede wszystkim w wielu gospodarstwach otwarto przedszkola. Trzy dalsze czynne będą w przyszłym roku. Kombinat wykazuje także wiele starań o właściwe dożywianie uczniów szkół podstawowych oraz organizuje dla nich świetlice. (a)

Zachodniemiecki statek atomowy

Od dwóch lat w stoczni kilofskiej budowany jest pierwszy zachodniemiecki statek handlowy o napędzie atomowym „Otto Hahn”. W środe dokonano pierwszej próby uruchomienia reaktora atomowego tego statku, który ma osiągnąć szybkość podróży 16 węzłów. „Otto Hahn” odbędzie pierwsze próby na morzu na początku przyszłego roku. (PAP)

W chwili, gdy piszemy te słowa, w auli uniwersyteckiej dobiega końca Wielki Koncert poświęcony 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wystąpił w nim m. in. jako solista znakomity wirtuoz polskiego pochodzenia Henryk Szeryng. Wypełniona do ostatniego miejsca publicznością widownia auli uniwersyteckiej bardzo serdecznie przyjęła koncert Szerynga, na który złożyły się utwory Prokofiewa i Czajkowskiego. (jw)

„Medal Komisji Edukacji Narodowej“

W czasie tegorocznych obchodów „Dnia Nauczyciela” po raz pierwszy kilkadziesiąt osób zasłużonych w dziedzinie oświaty i wychowania otrzymało „Medal Komisji Edukacji Narodowej” — zaszczytną odznakę przyznawaną za działalność w zakresie piśmiennictwa, nauk pedagogicznych, programów, podręczników i pomocy naukowych.

Medal przyznaje Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego po zasięgnięciu opinii komisji, powołanej w porozumieniu z Zarządem Głównym ZNP.

Uroczystość dekoracji zasłużonych osób odbędzie się 16 bm. w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

PAP

Rada Bezpieczeństwa obraduje

Dokończenie ze str. 1

kańskiego. Izraelski minister uważa, że ewentualna rezolucja ONZ winna wzywać do bezpośrednich negocjacji pomiędzy Arabami a Izraelem.

Według nowojorskiego komentatora Agencji Reuters, tamtejsi obserwatorzy, po odrzuceniu rezolucji amerykańskiej przez ZRA i afro-azjatyckiej przez Izrael, wątpią czy Rada Bezpieczeństwa będzie w stanie znaleźć rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla obu stron. Warto przypomnieć, że w takim wypadku problem bliskowschodni może być spowrotem przekazany Zgromadzeniu Ogólnemu NZ.

W środę, król Jordani Husajn spotkał się z prezydentem Johnsonem. Biały Dom nie opublikował po tym spotkaniu żadnego komunikatu, a rzecznik, George Christian oświadczył, że

Młodzieżowe komisje

Dokończenie ze str. 1

bocogodzin w celu uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Jak wykazała jednak dyskusja, mimo tych niewątpliwych osiągnięć, obserwuje się także pewne niedomagania w pracy Komisji, zresztą nie tylko chemików. Dyskutanci wskazywali m. in. na to, że nie wszystkie komisje działają z równą aktywnością, mimo że na ogół sprawozdanie jest z dużą dokładnością. Wsuwano także propozycje, ażeby tam gdzie nie wykazują one działalności wybierać nowy aktyw młodzieżowy. Okazją do tego powinny stać się przygotowania do zbliżającego się IV Zjazdu ZMS, który odbędzie się w styczniu przyszłego roku. Konkretnie wskazania dyskutantów zalecały komisjom, aby objęły swoim wpływem całą młodzież. Podkreślano także, że nie wszystkie komisje są jeszcze w pełni aktywne, że nie wszystkie wykazują dostateczną zainteresowanie młodzieżą pracującą i ich komisjami związkowymi. (1j)

Jeśli Amerykanie pragną rozpoczęcia rozmów — to powinni bez stawiania warunków zaprzestać bombardowań i wszystkich innych aktów wojennych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu — powiedział ostatnio premier DRW, Pham Van Dong, potwierdzając tym samym od dawna znane stanowisko Hanoi w kwestii rokowań.

Od trzech lat niemal trwają naloty na północnowietnamskie miasta. Od trzech lat prezydent Johnson utrzymuje, że to nie Stany Zjednoczone, ale Wietnam północny nie chce rokowań. Od trzech lat coraz szersze kregi opinii publicznej na zachodzie, a także w samych Stanach Zjednoczonych, widzą jaskrawą sprzeczność między słowami prezydenta USA, a praktyką amerykańskiej strategii w Wietnamie. Któż może wymagać od narodu wietnamskiego, aby rozpoczął rozmowy pod grądem amerykańskich bomb? Któż w tej sytuacji może dać się przekonać o szczerości intencji Waszyngtonu?

Znamienne, że za przerwaniem nalotów na DRW opowiada się coraz większa liczba zachodnich meżów stanu. Przykładem tego są wypowiedzi norweskiego ministra spraw zagranicznych, który jeszcze w przededniu przybycia do Polski oświadczył, że zarówno rząd

Wietnamskie siły patriotyczne w kilku prowincjach atakują pozycje wroga

Amerykańskie bomby spadły w pobliżu granicy DRW z ChRL

W środę amerykańscy piraci powietrzni znów wtargnęli do przestrzeni powietrznej Demokratycznej Republiki Wietnamu. Tym razem terrorystyczne naloty koncentrowały się na linii kolejowej łączącej Hanoi z granicą chińską i przebiegającej na północny zachód od stolicy DRW.

Atakowano most kolejowy w miejscowości Lang Kay odległej o 20 km od granicy chińskiej oraz wiele odcinków tego szlaku komunikacyjnego. Agencja France Presse pisze, że był to najgwałtowniejszy atak przeprowadzony w ciągu jednego dnia na tę linię kolejową.

W tym samym dniu amerykańskie samoloty bazujące na lotniskowcach dokonały rajdu bombowego na magazyny w

Dong Lo, 40 km na południowy wschód od Hanoi.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w Wietnamie południowym obserwuje się obecnie wzmożoną aktywność sił patriotycznych. Walki toczą się prawie we wszystkich regionach, zarówno w prowincjach wysuniętych najbardziej na północ, na Centralnym Płaskowyzu, jak i w delcie Mekongu.

W prowincji Darlac na Centralnym Płaskowyzu ostatniej nocy partyzanci ostrzelali z moździerzy pozycje wojsk amerykańskich usytuowane w odległości 33 km od Ban Me Thuot. Zginął 1 żołnierz USA, a 11 odniosło rany.

Liczne jednostki sił patriotycznych już od tygodnia nacierały na stanowiska wroga w 3 prowincjach leżących na Centralnym Płaskowyzu. Do wielu walk doszło już wokół Kontum, Pleiku i Darlac.

W środę w delcie Mekongu żołnierze Frontu Wyzwolenia zestrzelił 2 helikoptery amerykańskie. W czwartek rano amerykańskie superfortece „B-52” obrzuciły bombami przypuszczalne pozycje sił wyzwoleńczych w prowincji Kontum.

DEKLARACJA PROTESTU 50 TYS. AMERYKANÓW

„Jesteśmy oburzeni z powodu ingerencji naszego kraju w Wietnam, uważamy, że wojna wietnamska jest anormalna i bezprawna i dlatego występujemy przeciwko niej” — głosi podpisana przez 50 tys. Amerykanów deklaracja protestu przeciwko agresji USA w Wietnamie. Deklaracja ta ukazała się w środę w formie płatnego ogłoszenia w „New York Times” i „Los Angeles Times”. Występujemy przeciwko spiskowi milczenia wokół zbrodni wojny wietnamskiej — stwierdza deklaracja i wzywa my wszystkich Amerykanów, aby przyłączyli się do naszego protestu.

2,67 miliarda dolarów na pomoc dla zagranicy

Izba Reprezentantów, a w parę godzin później senat, zatwierdziły w środę kompromisowy projekt ustawy o pomocy dla zagranicy przeznaczający na ten cel sumę 2,67 miliarda dolarów. Ustawa przekazana została do zatwierdzenia prezydentowi.

Jeszcze w ostatniej chwili w Izbie Reprezentantów podjęta była próba dołączenia do ustawy poprawki, która zakazywałaby m. in. udzielania pomocy krajom prowadzącym handel z Północnym Wietnamem. Opa trzoną taką poprawką projekt ustawy miałby według wniosku zgłoszonego przez kongresmana Grossa zostać z powrotem odesłany na konferencję przedstawicieli obu izb, która jak wiadomo odrzuciła już poprzednio analogiczną poprawkę lanowaną przez kongresmana Findleya. Wniosek Grossa został jednak odrzucony.

Ostateczną wersję ustawy izba zatwierdziła stosunkiem głosów 265 do 187. Uchwalona kompromisowo przez obie izby suma jest o ponad 700 milionów dolarów mniejsza od żądanej przez prezydenta. (PAP)

Jedyny warunek

Norwegii, jak i rządy wielu innych krajów, tak neutralnych jak i zachodnich, posiadają pewne dowody na to, jakie mogą być rezultaty wstrzymania nalotów amerykańskich. Dał też wyraźnie do zrozumienia, że nie są to bynajmniej same tylko spekulacje, ale wnioski oparte na konkretnych faktach.

Wypowiedź norweskiego dyplomaty oznacza, że szereg rządów zachodnich, również w krajach należących, jak Norwegia, do Paktu Atlantycznego, jest zdania, iż gdyby Ameryka nie chciała nawiązania rokowań w celu zakończenia konfliktu wietnamskiego, mogłoby do tego doprowadzić w każdej chwili pod jednym tylko warunkiem: że zrezygnowaliby z nalotów na DRW.

Jednak prezydent Johnson — karmiony przez doradców wojskowych nadzieją na „ostateczne zwycięstwo” w Wietnamie — wstępuje na kolejne szczeble eskalacji, nie bacząc na ryzyko, jakie stwarza to dla pokój światowego. Jak złudne są te nadzieje, świadczy wiele głosów amerykańskiej prasy, która widzi, iż nawet najcięższe naloty nie potrafią złamać ducha oporu w Północnym Wietnamie, i że nawet największe pacyfikacje nie mogą zapewnić Amerykanom panowania w południowowietnamskiej dżungli.

API

Sukces ruchu murzyńskiego w wyborach lokalnych USA

Przeprowadzone we wtorek w różnych rejonach Stanów Zjednoczonych wybory lokalne (obejmujące m. in. wybór kilku gubernatorów stanowych, burmistrzów miejskich i członków zgromadzeń stanowych) są obecnie analizowane w poszukiwaniu wniosków dotyczących przyszłych wyborów prezydenckich.

Pierwsze wypowiedzi na temat wyników wyborów złożone przez polityków z ramienia obu partii są albo bardzo ostrożne albo tam gdzie próbowano je sformułować wyraźniej zdecydowanie rozbieżne. Przewodniczący Partii Demokratycznej, Bailey, oświadczył, że wybory „nie wykazały żadnej konkretnej tendencji”. Natomiast przewodniczący Partii Republikańskiej, Bliss, uznał że wskazują one na „kontynuację korzystnego dla republikanów trendu, uwidocznionego już w 1966 roku”.

W ocenach komentatorów prasowych powtarzają się najczęściej następujące wnioski:

Sukces kandydatów murzyńskich w wyborach na burmistrzów miast Cleveland i Gary, jak również zwycięstwo odniesione w Bostonie przez stosunkowo liberalnego kandydata nad rzecznikiem segregacji rasowej mają dużą wymowę jako przejaw porażki tzw. „white backlash” i postępującej emancypacji politycznej Murzynów. Jednocześnie jednak wskazuje się, iż powyższe zwycięstwa odniesione zostały niezbyt dużą większością głosów. (PAP)

W więzieniu przebywa też były członek rządu syn byłego premiera Joergesa Papandreu, profesor uniwersytetu, 48-letni Andreas Papandreu. Został on aresztowany w kilka dni po zamachu wojskowym i oskarżony jest o zdradę stanu. Zarzuca się mu, że od lipca 1964 do lipca 1965 był przywódcą działającej w Grecji i na Cyprze grupy p.n. „Aspida”. Jak wiadomo, 15 marca br. oficerowie należący do tej organizacji skazani zostali na kary więzienia od dwóch do 13 lat.

Minister spraw wewnętrznych wojskowej junty greckiej general Silyanos Patakos oświadczył, że zdemisjonowanych zostało około 100 cywilnych urzędników, których sprawy przekazane zostały komisji dyscyplinarnej do dalszego rozpatrzenia. (PAP)

Znany polityk i kompozytor grecki Mikis Theodorakis, b. deputowany do parlamentu z ramienia partii EDA, który skomponował m. in. muzykę do filmu „Grek Zorba”, przewieziony został do szpitala — oświadczył w środę rzecznik rządu greckiego. Władze greckie odmówiły określić charakter choroby Theodorakisa.

Theodorakis aresztowany został 2 sierpnia br. w Atenach pod zarzutem „spisku” przeciwko greckiej juncie wojskowej i stanął na przed trybunałem wojskowym w połowie bm. (PAP)

W NATO
Za rozszerzeniem
stosunków ze Wschodem
Podczas wtorkowego posiedzenia Rady NATO w Brukseli amerykański podsekretarz stanu, Rostow podkreślał konieczność rozszerzenia stosunków politycznych krajów NATO z socjalistycznymi krajami Europy wschodniej. Według kół poinformowanych, osiągnięto „znaczną zbieżność poglądów” w tej sprawie. Sekretarz generalny NATO, Manlio Brosio, ma opracować projekt sprawozdania w tej kwestii i przedstawić go na następnym posiedzeniu tzw. „Grupy Harmela” w dniach 22—23 bm.

Wspomniane koła informują też, że delegacja francuska nie zgłosiła zastrzeżeń. (PAP)

Coraz więcej zwolenników NPD i DFU

„General Anzeiger” podaje w czwartek wyniki przeprowadzonych badań opinii publicznej na terenie Zagłębia Ruhry na temat popularności partii skrajnej prawicy — NPD oraz lewicowej DFU na tle kryzysowej sytuacji w przemyśle węglowym tego rejonu Niemiec Zachodnich. Z uzyskanych danych wynika, iż aktualnie 10 procent ludności Ruhry jest za neonazistowskimi NPD, a za DFU opowiada się 8 procent.

PAP

Grecka seria procesów politycznych

Agencja Reutersa pisze, że rząd grecki wywiera coraz większy nacisk na rozpoczęcie w przyszłym tygodniu serii procesów politycznych. Agencja podkreśla, że procesy te zwrócą uwagę świata na przeciwników obecnego reżimu wojskowego. Kilku spośród oskarżonych grozi kara śmierci.

Najbliższy proces rozpocznie się 15 listopada i obejmie on 47 osób oskarżonych o „działalność wywrotową”. Zarzuca się im, że działali pod przywództwem 42-letniego kompozytora i polityka Mikisa Theodorakisa. Sam Theodorakis będzie sądzony oddzielnie.

W areszcie znajduje się również znana wydawczyni dzienników pani Helen Wlachos. Jest ona oskarżona o obrazę władzy i nieposłuszeństwo wobec zarządzeń wojskowych. Jej proces rozpocznie się w październiku i został z przesłuchaniami przerywany. Obserwatorzy przypuszczają, że junta wojskowa zamierzała ją zwinąć z aresztu domowego, w którym znajduje się ona od 4 października, pod warunkiem, iż podjęłaby wydawanie swoich dzienników. Podkreślają oni też nieugiętą postawę pani Wlachos odmawiającej wznowienia swoich wydawnictw w warunkach terroru wojskowego.

W więzieniu przebywa też były członek rządu syn byłego premiera Joergesa Papandreu, profesor uniwersytetu, 48-letni Andreas Papandreu. Został on aresztowany w kilka dni po zamachu wojskowym i oskarżony jest o zdradę stanu. Zarzuca się mu, że od lipca 1964 do lipca 1965 był przywódcą działającej w Grecji i na Cyprze grupy p.n. „Aspida”. Jak wiadomo, 15 marca br. oficerowie należący do tej organizacji skazani zostali na kary więzienia od dwóch do 13 lat.

Minister spraw wewnętrznych wojskowej junty greckiej general Silyanos Patakos oświadczył, że zdemisjonowanych zostało około 100 cywilnych urzędników, których sprawy przekazane zostały komisji dyscyplinarnej do dalszego rozpatrzenia. (PAP)

Znany polityk i kompozytor grecki Mikis Theodorakis, b. deputowany do parlamentu z ramienia partii EDA, który skomponował m. in. muzykę do filmu „Grek Zorba”, przewieziony został do szpitala — oświadczył w środę rzecznik rządu greckiego. Władze greckie odmówiły określić charakter choroby Theodorakisa.

Theodorakis aresztowany został 2 sierpnia br. w Atenach pod zarzutem „spisku” przeciwko greckiej juncie wojskowej i stanął na przed trybunałem wojskowym w połowie bm. (PAP)

W NATO
Za rozszerzeniem
stosunków ze Wschodem
Podczas wtorkowego posiedzenia Rady NATO w Brukseli amerykański podsekretarz stanu, Rostow podkreślał konieczność rozszerzenia stosunków politycznych krajów NATO z socjalistycznymi krajami Europy wschodniej. Według kół poinformowanych, osiągnięto „znaczną zbieżność poglądów” w tej sprawie. Sekretarz generalny NATO, Manlio Brosio, ma opracować projekt sprawozdania w tej kwestii i przedstawić go na następnym posiedzeniu tzw. „Grupy Harmela” w dniach 22—23 bm.

Wspomniane koła informują też, że delegacja francuska nie zgłosiła zastrzeżeń. (PAP)

Coraz więcej zwolenników NPD i DFU
„General Anzeiger” podaje w czwartek wyniki przeprowadzonych badań opinii publicznej na terenie Zagłębia Ruhry na temat popularności partii skrajnej prawicy — NPD oraz lewicowej DFU na tle kryzysowej sytuacji w przemyśle węglowym tego rejonu Niemiec Zachodnich. Z uzyskanych danych wynika, iż aktualnie 10 procent ludności Ruhry jest za neonazistowskimi NPD, a za DFU opowiada się 8 procent.

PAP

Debata w Bundestagu

Zachodni Niemiecki Bundestag rozpoczął w czwartek obrady nad projektami rządowymi ustaw o stanie wyjątkowym.

Debata ta wzbudziła znaczne zainteresowanie w stolicy NRF i w obawie przed demonstracjami przeciwników antydemokratycznego ustawodawstwa wyjątkowego policja bońska przedsięwzięła szczególne środki ochronne. (PAP)

Przed generalną próbą zmodyfikowanej kabiny „Apollo”

Główny wykonawca zamówień NASA, związanych z programem „Apollo”, koncern North American Rockwell zakomunikował, że kabina kosmiczna „Apollo 10”, w której odbyć się ma pierwszy załogowy lot na orbicie okołoziemskiej, będzie gotowa najwcześniej w maju 1968 r.

Dotychczasowe terminy przebiegu, że NASA otrzyma „Apollo 10” w lutym 1968. Po

A jednak: „Indie”

Blisko 7 lat trwało bezskuteczne odżywianie Polaków od używania mocno osadzonej w naszym języku nazwy: „Indie”. Nowe określenie: „ta India”, „tej Indii” — z wielkim trudem przyjmowały się tylko w tzw. języku oficjalnym; potocznie, w w dalszym ciągu wszyscy mówili po prostu „Indie”.

Wygląda jednak, że chyba faktyczny skapitulowali. Dowodem tego jest hasło za mieszczące w nowym (1967), VI wydaniu „Słownika ortograficznego” S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego — w tym najważniejszym i obowiązującym „kodeksie” naszej mowy.

Na stronie 278 „Słownika”, wydanego przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich — czytamy: „Indie, tych Indii (albo Indyj), w Indiach — nie „India”. (PAP)

Murzyn — burmistrzem

W mieście Gary w stanie Indiana odbyły się wybory nowego burmistrza. Został nim 34-letni Murzyn Hatcher. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii amerykańskiej.



Na zdjęciu: nowo wybrany burmistrz miasta Gary.

CAF — Telefot
Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

POMOC NA WAGĘ PRZYJAŹNI

Stare polskie przysłowie mówi, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Odnosi się ono nie tylko do pojedynczych ludzi lecz tak że do całych narodów. Co starośmiąg pamięta, przecież historyę słynnych gwarancji i pomocy angielskiej dla Polski z tragicznego roku 1939. Pamiętają, ocenili i nie zapomną.

A później nadszedł rok 1945. Rozpoczęła się wielka wędrówka ludu. Kraj był zrujnowany wojną. Cierpieliśmy biedą. I oto ludzie radzieccy, sami przecież równie jak my wyniszczeni wojną, przysłali nam z wszechstronną pomocą.

To co mieli najlepszego

Dzisiejsze 20-latkę nie pamiętają trudu odbudowy a potem budowania podstaw przemysłu. Ich ówczesni rówieśnicy budowali Nową Hutę, a gdy postawili już pierwsze hale i chcieli instalować zamówione na Zachodzie maszyny, niemal w ostatniej chwili odmówiono ich sprzedaży, mimo że częściowo były nawet zapłacone. W podobny sposób zerwane zostały umowy w sprawie kupna licencji na produkcję samochodów, w sprawie dostaw uniwersalnych obrabiarek, chemikaliów, różnej precyzyjnej aparatury itp. Na indeksie znalazły się miedź, aluminium, kauczuk, bawełna itp. surowce, uznane za „strategiczne”.

Znowu więc znaleźliśmy się w potrzebie i znowu ludzie radzieccy podali nam przyjacielską dłoń. W rekordowym tempie wykonali dla nas urządzenia dla Nowej Huty, sprzedali nam część swoich zapasów miedzi, kuczku i bawełny, zapewnili dostawy maszyn dla budowanych fabryk itd. Prawda to, że ich ówczesne wyroby nie zawsze były szczytem nowoczesności. Prawda jest jednak to, że dzielili się z nami tym, co mieli podówczas najlepszego.

W powojennym 20-leciu, Związek Radziecki dostarczył Polsce wyposażenia dla prawie 100 kompletnych fabryk i wydziałów produkcyjnych oraz pomocy technicznej i części urządzeń dla ponad 200 dalszych. Zakłady te, jak np. Huta im. Lenina w Krakowie, Huta im. Bieruta w Częstochowie, Huta Stali Szlachetnych w Warszawie, fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, fabryka generatorów we Wrocławiu, elektrownie w Jaworznie i w Warszawie, fabryka związków azotowych w Kędzierzynie, kuczku syntetycznego w Oświęcimiu, huta miedzi w Legnicy i aluminium w Skawinie, przedalnia w Fastach i Zambrowie i inne fabryki stały się trzonem polskiego przemysłu.

Polska dostarczyła w zamian Związkowi Radzieckiemu kompletnych urządzeń dla szeregu fabryk chemicznych, wytwórni betonów komórkowych, cukrowni, olejarni, przetworów owocowo-warzywnych, części wyposażenia dla fabryk innych gałęzi przemysłu oraz statków, taboru kolejowego, maszyn drogowych itp. Służyliśmy także ludziami radzieckim naszą radą i pomocą wszędzie tam, gdzie tego pragnęli. A były takie dziedziny. Oni mieli np. mnóstwo ciekawych rozwiązań i wyraźnie nad nami górowali poziomem techniki w przemyśle hutniczym, ciężkim, elektromaszynowym i elektronicznym. My natomiast mieliśmy sporo nieznanych im konstrukcji i metod wytwarzania w przemyśle lekkim, rolnospożywczym, meblarskim i budowlanym, a częściowo także w maszynowym.

Współpraca naukowo-techniczna

Wkrótce też rozwinęła się między naszymi krajami szeroka współpraca naukowo-techniczna, która w warunkach prowadzonej przez Zachód „zimnej wojny”, stała się dla nas wprost nieoceniona.

W latach 1948–1966 Związek Radziecki przekazał nam około 7 tysięcy kompletnych dokumentacji technicznej i wzorów wyrobów, a wśród nich i takie, z których korzystała Wielkopolska. Np. dokumentację konstrukcyjną i technologiczną z Poznańskiej Fabryki Maszyn Złaznych, turbogeneratory elektryczne w Koninie, wyjściowych surowców do produkcji opon w „Stomilu” itd.

Polska przekazała w tym samym czasie Związkowi Radzieckiemu bez mała 3 tysiące kompletnych dokumentacji. Wśród nich sporo projektów typowych zakładów handlowych i gastronomicznych, metodę produkcji szkła tafelowego, ogniotrwałych taśm transportowych, mebli małego gabarytu itp.

Wymiana dokumentacji i wzorów odbywa się bezpłatnie. Obie strony nie świadczą za nie żadnych opłat patentowych ani licencyjnych. Szać się, iż tylko w latach 1948–1962, Polska zaoszczędziła tą drogą przeszło miliard dolarów. Bo tyle musiałaby zapłacić za pomoc w uruchomieniu niemal wszystkich przecież podstawowych gałęzi przemysłu, gdyby dokumentację handlową nabywała drogą transakcji handlowych.

Obie strony udzielały sobie także pomocy w szkoleniu kadr. Około 8000 naszych specjalistów odbywało praktyki w ZSRR a około 3000 specjalistów radzieckich — w Pol-

sce. Współpracują ze sobą instytuty naukowe obu państw, biura konstrukcyjne, zakłady i uczelnie. Np. Polski Instytut Chemii Ogólnej oraz podobny instytut radziecki razem rozwiązują wspólne problemy wytwarzania włókien poliestrowych. Centralne laboratorium kombinatu chemicznego „Oświecim” i radziecki Instytut Kauczuków Syntetycznych udoskonalili metodę uzyskiwania nowoczesnych kauczuków butadienowo-styrenowych itd. itp.

Przedsmak nowych czasów

W czerwcu ubr. obie strony podpisały umowę o współpracy naukowo-technicznej do roku 1970. Umowa ta obejmuje ponad 1700 tematów. Historia obu naszych krajów nie zna dotychczas podziału pracy na taką skalę. To już jest przedsmak nowych czasów.

Mówił o nich w październiku ubr. na wiecu przyjaźni w Moskwie — L. Breżniew:

„...To, czego dokonano do chwili obecnej, traktujemy jedynie jako pierwsze kroki. Dziś otwierają się przed nami o wiele szersze perspektywy. Przede wszystkim dotyczy to specjalizacji i kooperacji (z Polską — pch) w takich nowoczesnych i skomplikowanych gałęziach przemysłu, jak samochodowy, elektroniczny, w produkcji wielu rodzajów maszyn i urządzeń przemysłowych...”

Kontynuował tę myśl J. Cyrankiewicz, stwierdzając na wiecu w Świerdowsku:

„...posiadamy przez nas potencjał produkcyjny, osiągnięty poziom techniczny, rezerwy kadrowe umożliwiają nam rozwój produkcji dla pokrycia określonej części potrzeb ZSRR, np. w zakresie licznych wyrobów elektrotechniki, elektroniki, automatyki, a także nowoczesnych obrabiarek, maszyn dla przemysłu chemicznego oraz innych...”

Istotnie: dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego, Polska wytwarza dziś w ciągu miesiąca tyle wyrobów, ile w całym roku 1937. I wcale nie zamierzamy na tym poprzestać. Lecz w odróżnieniu od ZSRR, surowcowo nie jesteśmy samowystarczalni. Musimy importować i eksportować. Związek Radziecki ma niezmierzone bogactwa naturalne, czego jeszcze nie odkryte i duże potrzeby. Jest więc także atrakcyjnym rynkiem zaopatrzenia surowcowego i zbytu gotowej produkcji. O zdobycie tego rynku zabiegają ludzie interesu z całego świata.

Lecz dla Polski jest to coś więcej niż interes. Przyjazna współpraca ze Związkiem Radzieckim jest dla nas sprawą narodowej egzystencji.

PIOTR CHOJNACKI

Źródło liczb: Artur Bodnar, „Polska — ZSRR, Współpraca gospodarcza”, KIW 1967.



Profesor Gagnebin: najlepszą reklamą dla konkursu jest jego powaga i bezstronność...

Fot. — K. Przychodzki

Bogactwa z dna mórz

Ponad 60 koncernów amerykańskich prowadzi systematyczne poszukiwania złóż rozmaitych minerałów na dnie mórz i oceanów. „Górnictwo” badaniem mórz i oceanów zajmuje się także kilkadziesiąt przedsiębiorstw w innych krajach zwłaszcza w Anglii (ropa naftowa i gaz ziemny) oraz w Japonii. Na szeroka skalę prowadzone są tego rodzaju prace w ZSRR, gdzie też najwcześniej rozpoczęła się przemysłowa eksploatacja podmorskich złóż (ropa naftowa w rejonie Baku na Morzu Kaspijskim).

Równocześnie szereg biur konstrukcyjnych przemysłu okrętowego w różnych krajach pracuje nad najbardziej odpowiednimi typami statków do badań i eksploatacji złóż z dna morskiego. W USA czynnych jest 30 specjalnych statków prowadzących wierceńca na dużych głębokościach morskich — przeciętnie od 90 do 600 metrów, chociaż, jak podał korespondent agencji TASS z Nowego Jorku, istnieją statki mogące wierceć dno nawet na głębokości oceanicznej 6000 metrów.

O przemysłowej eksploatacji złóż podmorskich można mówić na razie tylko w odniesieniu do ropy naftowej i gazu ziemnego. Jak podaje „Oil and Gas Journal”, z dna mórz wydobywa się obecnie ponad 4 miliony baryłek ropy na dobę, co stanowi do 15% światowego wydobycia płynnego paliwa. Zbadane dotychczas zasoby ropy naftowej pod dnem mórz oceniane są obecnie w samych tylko krajach kapitalistycznych na 65 miliardów baryłek. (AR)

Światowa ranga polskich konkursów

Rozmowa z prof. H. Gagnebinem przewodniczącym

Federacji Konkursów Muzycznych

Pięty Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego gości wielu wybitnych reprezentantów międzynarodowego życia muzycznego. Zasiadają oni w jury bądź przysłuchują się poznańskiej imprezie w charakterze obserwatorów. Wśród jurorów znajduje się przewodniczący Federacji Międzynarodowych Konkursów Muzycznych w Genewie prof. Henry Gagnebin. Korzystając z przerwy w przesłuchaniach, prosimy go o kilka uwag na temat działalności FMKM i prac jurorów na obecnym Konkursie, któremu współprzewodniczy.

— Panie Profesorze, był Pan jednym z inicjatorów międzynarodowych konkursów wykonawczych. Czym charakteryzują się one i jakie są cele Federacji?

— Międzynarodowe konkursy muzyczne — mówi prof. Gagnebin — są obecnie zjawiskiem powszechnym. Stwarzają one możliwości konfrontacji zarówno szkół muzycznych, jak i różnych stylów wykonawstwa. Powstała zatem konieczność zgrupowania ich w międzynarodowej federacji, zwłaszcza że oprócz konkursów wysokiej rangi, są także imprezy podrzędne, wykorzystywane dla celów komercyjnych bądź turystycznych. Idea zespolenia międzynarodowych konkursów w Federację zrodziła się w r. 1955. Za siedzibę Federacji uznano Genewę, gdzie, zbiera się w lata parzyste Zgromadzenie Ogólne FMKM rozpatrujące poszczególne kandydatury. Warunkiem przyjęcia do Federacji jest międzynarodowy charakter konkursu, oraz rekrutacja większości jurorów z zagranicy. Rozpatruje się także regulamin prac sądu konkursowego oraz listę nagród.

Obecnie konkursów międzynarodowych zgrupowanych w Federacji jest ponad 30. Przykładowo wymienić można: wielkie imprezy muzyczne w Londynie, Rio de Janeiro, w Wiedniu, polskie konkursy Chopinowskie i Wieniawskiego, czy konkurs o nagrodę królowej belgijskiej Elżbiety.

— Uczestniczył Pan jako obserwator w Konkursie Chopinowskim w 1960 roku, a obecnie gości Pana w Poznaniu. Jaką rangę posiadają polskie konkursy w międzynarodowym życiu muzycznym?

— Niewątpliwie bardzo wysoką. Są to przede wszystkim konkursy na wysokim poziomie wykonawczym. Stawiają przed uczestnikami duże wymagania w sensie przygotowania programu i interpretacyjnym. Nawet jeśli nie uda się któremuś z kandydatów zdobyć laurów, wzbogaca się o cenne doświadczenia, mając praktycznie możliwość sprawdzenia

swych umiejętności w konkursie o ugruntowanej sławie.

— Wielka liczba konkursów międzynarodowych zwiększa ich konkurencyjność. Może to powodować pewne rozproszenie kandydatów?

— Tak. Pewną rolę odgrywać mogą nawet warunki finansowe: wysokość nagród, zwrot kosztów podróży itp. Ale jednocześnie owa konkurencyjność zwiększa wymagania, jakie stawia się przed kandydatami, a taka rywalizacja pomiędzy poszczególnymi konkursami jest konieczna.

Można przyjąć jednak — dodaje prof. Gagnebin, że najlepszą reklamą dla konkursu jest jego powaga i bezstronność. Są to elementy wartościujące tego rodzaju imprezy w świecie.

Mamy poza sobą pierwszy etap V Konkursu im. Wieniawskiego. Jak Pan Profesor ocenia jego dotychczasowy przebieg i poziom wykonawczy?

— Można bez przesady powiedzieć, że poziom Konkursu jest bardzo dobry. Paru młodych wirtuozów już obecnie wysuwa się na czoło. Oczywiście, na ostateczną prognozę jest jeszcze stanowczo za wcześnie, zależnie przecież od programu i dnia artysty ulegają różnym fluktuacjom i na stojom. Zdarza się również, że ktoś nie wybiła się w pierwszym etapie, a później okazuje się wybornym skrzypkiem.

Tak więc z ostateczną oceną kandydatów należy jeszcze poczekać, chociaż sądząc z dotychczasowego przebiegu Konkursu, będzie ona z pewnością pozytywna.

Pokrzepiające jest również to, że tak wiele utalentowanej młodzieży bierze udział w Konkursie Wieniawskiego, w dobie kiedy zainteresowania młodego człowieka obracają się raczej wokół muzyki innego rodzaju. Także zapelniona aula podczas przesłuchań pierwszego etapu, świadczy o dużej kulturze i wyrobieniu muzycznym poznańskiej publiczności — kończy prof. Gagnebin.

Rozmawiał

JERZY WALASEK

Od czasu do czasu powracają na usta teologów, prałatów i działaczy katolickich słowa „Kościoł ubogich”. Kłopotliwy ten termin stał się tematem rozważań od czasu, kiedy to na II Soborze Watykańskim, obradującym nad reformą Kościoła, padły z ust Jana XXIII słowa o Kościele ubogich. Problem jest trudny i kłopotliwy dlatego, że może jak żaden inny ujawnia rozdział między głoszoną przez Kościół zasadą wiążącą nie z powołaniem się na Ewangelię, a jego prawdziwymi celami, postawą i praktyką.

Dobitnie podkreślił to czołowy teolog katolicki i ekspert na II Soborze Watykańskim, Yves Congar, mówiąc, że „ujawnia się wysoce dramatyczny moment w historii rozwoju nowoczesnego chrześcijaństwa, a mianowicie niezgodność z treścią Ewangelii”. Kościół w swoim dążeniu do odnowy głosi powrót do „źródeł prawd ewangelicznych”, lecz droga to mozolna, ponieważ musi być prosta i rzetelnie zgodna z obranym kierunkiem. Droga to uciążliwa, bo zawałona kamieniami chciwości dóbr tego świata, których niezmierzony ciężar uciska sumienie niejednego z ojców Kościoła. Bije się przeto w piersi biskup argentyński, Juan Jose Iriarte, wołając:

„Myślę dzisiaj o ubóstwie i zewnętrznej skromności Kościoła jako o warunkach spełnienia jego posłannictwa. A przecież myślę: jakże jest nam trudno, biednym biskupom Kościoła Chrystusowego w XX wieku, spełniać to posłannictwo (...). Wówczas, kiedy mamy je głosić z wysokich naszych marmurowych ołtarzy i naszych pałaców biskupich (...). Niełatwo jest uwolnić się od tych historii i zwycięstw. O Panie, spraw (...). aby Kościół znalazł swą drogę w naszym XX stuleciu i był zdol-

ny zrealizować po prostu ideał, który Twój pokorny syn Jan przed nami postawił: niechaj będzie „Kościoł ubogich”...

Niewygodnie więc Kościołowi dążyć do tego celu w przepychu obrzędów liturgicznych i — jakże często — w luksusowych warunkach życia jego wysłanników. „Na sze świadectwo” wprost i ubóstwie, w bezpośrednim kontakcie z ubogimi...” — twierdzi biskup melchicki Zoghbi. To prawda, że niektórzy nieliczni purpuraci, chcąc

dać przykład „zewewnętrznej skromności i ubóstwa”, wyrzekają się cząstami swoich luksusowych rezydencji, jak to uczynił brazylijski biskup Helder Camare i jeszcze kilku innych, lecz są to tylko symboliczne gesty. Zaprawdę, niełatwo stać się Kościołem ubogim. Lecz co czynić należy, by stać się „Kościołem ubogich”? „Biedny Łazarz stoi przed naszymi drzwiami...” — alarmuje kanadyjski kardynał, Leger i wzywa całe chrześcijaństwo do świętej wojny z ubóstwem, do mobilizacji w tym celu wszystkich sił intelektualnych i materialnych chrześcijan. Papież Paweł VI w encyklice „Populorum progressio” zaklina bogaczy, ażeby w imię sprawiedliwości i własnego zbawienia oddali do

*) dotrze do dzisiejszego świata tylko wtedy, jeżeli będzie dawane.

browownie dla wsparcia ubogich bo daj część swoich nadmiernych bogactw i przywilejów. Już przedtem jako kardynał Montini napominał bogaczy po ojcowsku, by miarkowali poprzez dobroczynność chrześcijańską zbytek, którym szafują dla zaspokojenia swojego egoizmu.

„Sa — mówił — ogromne kapitały (...) są olbrzymie uniwersalne bogactwa, które czekają na to, by zostały użyte mądrze i stały się błogosławieństwem dla celów charytatywnych i społecznych...”

Czy przypuszczał wówczas kardynał Montini, że opatrność postawi go niebawem — jako włodarza legendarnych już bogactw i kapitałów Stolicy Świętej — wobec konieczności konfrontacji tych postulatów z praktyką Watykanu? I jak gdyby złośliwe echo apelu pałęza do bogaczy odzywa się głos austriackiego pisma katolickiego, stwierdzający, że „Bogactwo watykańskie (...) stoi w jaskrawym przeciwieństwie do ubóstwa obszarów o słabym rozwoju ekonomicznym na całym świecie...”. Nieliczni zaś katolicy stawiają sobie pytanie, jak Kościół może pogodzić wymogi ewangelicznego ubóstwa ze swym niezmiernym bogactwem, powiazanym ściśle i nieustannie z tym kapitalizmem, który zdarza się Watykanowi czasami potępić... To prawda, że Paweł VI przed zamknięciem

II Soboru Watykańskiego w uroczystym sakralnym i symbolicznym geście złożył ubogim w ofierze wspaniałą i drogocenną tiarę. Lecz owa tiara nie zrównoważy olbrzymiego ciężaru dóbr doczesnych, które Kościół nagromadził poprzez wieki, ani nie zmaże grzechu ich nienasyconego pożądania.

To prawda, że Paweł VI podczas swojej podróży do Bombaju i później przy okazji swojej wizyty w ONZ wzywał wszystkich kierow

ników państw do rozważenia możliwości „poświęcenia na użytek krajów rozwijających się przynajmniej części oszczędności, które mogą być uzyskane dzięki redukcji zbrojeń...”. To prawda, że jednostki odpowiedzialne za praktykę Watykanu, wrażliwe na krzywdę człowieka bez względu na to, jaką pozycję czy stanowisko zajmują wśród kleru lub laikatu, pragną złagodzić i łagodzą czynnie, indywidualnie lub w sposób zorganizowany los nieszczęśliwych i upośledzonych. Lecz środki i metody, jakie stosują i jakie zaleca oficjalna doktryna Kościoła oraz głoszą niektórzy teoretycy katolicy w celu zlikwidowania nędzy na świecie, są anachroniczną jałmużną, jałową i beznadziejną filantropią, nie niweczaca przyczyn, które pomnażają nieustannie milio-

ny Łazarzów całego świata, tych dzieci niesprawiedliwych ustrojów społecznych.

Nadeszły czasy, kiedy biedni Łazarze zaczęli tłumnie opuszczać świątynie. Zbyt długo stali pod drzwiami bogacza, aby nie spostrzec, że za jego stołem zasiadają także i słudzy Kościoła, którzy wprawdzie ślą Łazarzom stamtąd słowa pociechy i obietnice wiecznej szczęśliwości w niebie a także wzywają do cierpliwości i pokory, lecz którzy nigdy nie dawali im na dzieł zająć na tej ziemi miejsca pospolu z bogaczem za jego suto zastawionym stołem. Coraz liczniej odchodzą więc za głosem, który wskazywał im drogę do własnego domu i do własnego chleba. Poznają nową ewangelię sprawiedliwości społecznej, która uczy ich nie pokory, lecz buntu, nie uległości lecz walki, nie poddaństwa lecz władzy w imię ludu, nie wystygania i żebrania u bogaczy, lecz gospodarzenia na swoim.

Nastąpiła era rozzszczenia się i wzmagania wpływów socjalizmu i komunizmu, więc Kościół się zatrzwożył. Stara się wypierać sojuszy z bogactwem, gromi je i wzywa do ofiar dla ubogich, ogłasza się ojcem i obrońcą biedoty. W istocie jednak ta walka z ubóstwem oznacza walkę o ubogich, którzy coraz bardziej, coraz częściej i coraz liczniej uwalniają się spod wpływów Kościoła.

WLADYSŁAW WYSOCKI

Czas wolny — czas stracony?

To wszystko z nudów, Wy soki Sądzie! — brzmi refren jednej z ballad. I trzeba przyznać, że jej autor nie odległ wcale daleko od prawdy. Z praktyki sądowej wiemy, że często u źródeł drobnych przestępstw młodzieżowych czy wręcz chuligaństwa, leży brak umiejętności sensownego wykorzystania czasu wolnego od obowiązkowych zajęć. W świetle współczesnej pedagogiki okazuje się bowiem, że umiejętności właściwego korzystania z czasu wolnego trzeba tak samo uczyć, jak abecadła czy tabliczki mnożenia. Ze trzeba wdrażać do kulturalnego i korzystnego dla człowieka spędzania wolnego czasu już od dziecka. Odpowiedzialność za właściwe rozwiązanie tego społecznego zadania — podobnie jak za wychowanie młodego pokolenia w ogóle — spada na całe społeczeństwo. Głównie jednak na dom, szkołę, organizacje społeczne; z tym, że z racji przygotowania i doświadczenia pedagogicznego, szkoła powinna i najczęściej jest w tej dziedzinie — in statuency wiodąca.

Nie znaczy to jednak, aby już i tak obciążona poważnymi zadaniami dydaktycznymi szkoła, miała brać cały ciężar odpowiedzialności za organizowanie form i treści czasu wolnego dzieci i młodzieży. Chodzi o to, by była koordynatorem i gdy potrzeba inspirowała tę dziedzinę wychowania społecznego, traktując ją jako bardzo poważny element swoich zadań wychowawczych. W takim właśnie kontekście stawiają tę sprawę władze oświatowe naszego okręgu szkolnego i widocznie jak najbardziej słusznie, bo szkoły województwa poznańskiego zajmują w dziedzinie sensownej organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży, jedno z pierwszych miejsc w Polsce.

Problem czasu wolnego wyłonił się w trakcie rozwoju przemysłowienia w miarę ukształtowania się 8-godzinnej dnia pracy, stanowiąc dziś jedno z centralnych zagadnień planowania społecznego na całym świecie. W naszym kraju pragniemy problem ten rozwiązywać tak, aby uczynić zeń jeszcze jedno źródło poszerzenia osobowości ludzkiej, kształtowania człowieka sześciolitego, zadowolonego nie tylko z wyników swej pracy zawodowej, ale również ze swych możliwości szerokiego udziału w życiu kulturalnym, sportowym, społecznym swojego kraju. Dlatego szeroki wachlarz form organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży, stosowany przez szkoły naszego województwa, jest zjawiskiem bardzo pozytywnym.

Współ z rodzicami

Przykładem tego może być powiat czarnkowski, którego dorobek w dziedzinie organizowania czasu wolnego stał się obok rozważań teoretycznych (wykład prof. dr. A. Kamińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego oraz analiza I. Jakubowskiej — naczelnika Kuratorium OSP) podstawą odbytej niedawno narady wojewódzkiego aktywno oświatowego, poświęconej dalszemu rozwojowi tej dziedziny pracy wychowawczej w szkołach wielkopolskich.

Cechą charakterystyczną działalności wychowawczej szkół powiatu czarnkowskiego jest silne ich powiązanie z najbliższymi sojusznikami szkoły — komitetami rodzicielskimi i opiekunami, które szczególnie w dziedzinie organizowa-

nia czasu wolnego dzieci i młodzieży, darzą szkołę daleko idącym zrozumieniem i pomocą. Dla przykładu — w większości szkół aktywno komitetu rodzicielskiego dokonuje wywiadów domowych, dających nauczycielom dokładny obraz warunków, w jakich żyją dzieci, bierze udział w zebraniach klasowych z rodzicami dzieci trudnych, organizuje dyżury w czasie zajęć pozalekcyjnych, zajmuje się sprawą dożywiania dzieci w szkołach odległych od miejsc zamieszkania. Nie mniejsze zadania są udziałem komitetów opiekuńczych. Takie zakłady jak np. Fabryka Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, Zakłady Drzewne w Miałach czy Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Drawsku obok wielu innych form pomocy szkole, organizują zajęcia politechniczne. I to nie tylko dla dzieci, ale również dla nauczycieli zajmujących się pracą kół zainteresowań.

Zajęcia kół zainteresowań odbywają się w większości szkół podstawowych powiatu czarnkowskiego. Obejmują one jednak tylko 25 proc. uczniów. Nie jest to bowiem jedyna forma organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży tego powiatu. Tamtejszy aktywno nauczycielski wychodzi ze słusznego założenia, że tylko wielość form, dostosowana do bogactwa zainteresowań i uzdolnień dzieci, angażująca ich w dobrowolnie wybranym przez siebie kierunku, może przynieść pożądane rezultaty wychowawcze. Toteż jedną z następnych form ukierunkowania społecznych zainteresowań dzieci są spółdzielnie uczniowskie, których pracuje w Czarnkowskim 20. Inicjatywa zespołów spółdzielczych jest bardzo bogata. W niektórych szkołach wiejskich spółdzielnie spełniają nawet takie usługi, jak ekspresowa naprawa garderoby. Gdzie indziej hodują króliki czy prowadzą teatrzyk kukielkowy.

Jednolity front

Bardzo poważną rolę w korzystnym dla wychowania społecznego wypełnianiu czasu wolnego dzieci i młodzieży powiatu czarnkowskiego spełniają samorządy szkolne. Zaufanie, jakim nauczyciele obdarzają dzieci, wywołuje ich poczucie, współodpowiedzialności za obraz i kształt szkoły. Taki np. eksperyment jak oddanie w Szkole Podstawowej nr 1 w Czarnkowie, przewinięci uczniów pod ocenę Sądu Koleżeńskiego Samorządu Szkolnego, pomógł w podniesieniu dyscypliny szkolnej i respektowaniu regulaminu uczniowskiego.

Nie sposób wymienić wszystkich form organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży w powiecie czarnkowskim. Trzeba jednak jeszcze wspomnieć o harcerstwie, które obok kół LOK-u, PCK, TPPR, kół krajoznawczo-turystycznych i sportowych angażuje w swej robocie wychowawczej największą liczbę dzieci i najszerzej wypełnia im czas wolny od zajęć szkolnych, szczególnie w czasie wakacji. Hufiec czarnkowski skupia w swych szeregach przeszło 3 000 dzieci, co stanowi 41 proc. ogółu uczniów. Program pracy drużyn jest ściśle powiązany z zadaniami wychowawczymi, jakie stawia sobie szkoła, stanowiąc jeden z elementów programu dydaktyczno-wychowawczego.

Cechą charakterystyczną w działaniu szkół czarnkowskich w kierunku właściwego angażowania czasu wolnego dzieci

i młodzieży, jest dostrzeganie wszystkich placówek, organizacji i instytucji, które w tej sprawie mają coś do powiedzenia i wykorzystywanie ich dla prawidłowej realizacji tego społecznego zadania. Szkoły tamtejsze dążą do tworzenia wspólnie z domami kultury, świetlicami, bibliotekami i klubami jednolitego frontu wychowawczego, angażującego dzieci w czasie wolnym od zajęć do różnorodnej, dobrowolnej pracy nad sobą.

Poszerzanie zainteresowań

Dobry przykład powiatu czarnkowskiego i stosunkowo dobra lokata naszego województwa w kształtowaniu właściwych form organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży przez szkoły, nie znaczy wcale, że możemy w tym względzie spocząć na laurach. Są jeszcze całe rejon województwa, jak np. Konińskie, Kolskie, Tureckie, gdzie problem ten nie jest rozwiązany, a jego nalezyta realizacja wymaga sporej mobilizacji sił i środków społecznych.

Jedno jest pewne. Poszerzanie zainteresowań dzieci i młodzieży, angażowanie ich w różnorodne dziedziny życia społeczno-kulturalnego środowiska, przyniesie z pewnością w konsekwencji większą łatwość percepcji programu dydaktycznego szkół, o co przecież tak bardzo chodzi.

BARBARA MOSIĘŻNA

Powstrzymać lawinę niedoskonałych przepisów

Jak usprawniać administrację, skoro z góry stałe spływa lawina przepisów? — mówią działacze rad narodowych. Czy rzeczywiście centralne organy administracji wydają bardzo dużo aktów normatywnych?

W 1966 roku ukazało się 17 numerów „Dziennika Budownictwa” (zawierających 71 pozycji (zarządzeń, obwieszczeń, okólników, pism okólnych). 71 aktów normatywnych — powie ktoś — to przecież nie lawina. Słusznie. Trzeba jednak powiedzieć, że przepisy dotyczące budownictwa publikowane są również w innym organie: w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”. 18 ubiegłorocznych numerów tego dziennika zawiera 76 aktów normatywnych.

Myli się ten, kto sadi, że systematyczna lektura wymienionych dzienników pozwala uzyskać odpowiedni stopień wtajemniczenia w obowiązujące przepisy prawa budowlanego. Z tego błędnego wniosku wyprowadzają nas komunikaty zamieszczane niemal w każdym „Dzienniku Urzędowym MB i PMB”, a rozpoczynające się od słów: „Zostały wydane, a nie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym następujące akty normatywne...”

Komunikat na łamach numeru 1 (z roku 1966; w niniejszym artykule mówić będzie my jedynie o treści dzienni-

Wypowiedź prof. dr. W. Kuraszkiewicz

W notatce pt. „Poznańskie czworaczki wyjechały do Turku”, która ukazała się na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, kilku naszych czytelników dopatrzyło się błędów w odnieniu rzeczownika Turek. Jeden z nich pisze do nas m. in., że jak Polska długa i szeroka wszyscy zawsze jeździli do Turka, a nie do Turku. Uwagi innych czytelników nie ograniczały się tylko do nazwy miasta, lecz także nazwy powiatu tureckiego (czy też turkowskiego), która wzbudza dalsze wątpliwości.

Aby rozstrzygnąć te wątpliwości poprosiliśmy o wypowiedź wybitnego znawcę mowy polskiej prof. dr. Władysława Kuraszkiewicza — kierownika Katedry Języka Polskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Piszemy nam następująco:

„W związku z dyskusją na temat formy dopełniacza nazwy miasta powiatowego Turek, że jedni piszą z Turku a inni z Turka, chciałbym przytoczyć opinię redaktora Języka Polskiego, prof. K. Nitscha, wydrukowaną w tomie XXIX str. 47 z 1949 r.: „Lepiej więc mówić swobodnie. Ale ogólnopolska jest w r. 1949 tendencja do — u”. I dalej: „Forma turkowskiej szczyty jest oczywiście niepotrzebnie zamiast tureckiej”. Podobną opinię znaleźć można również w innych tomach Języka Polskiego: XIV/1929/159, XXVIII/1948/186, XXXVI/1957/177.

Wiele rzeczowników polskich wykazuje wahanie w użyciu końcówek —a lub —u w dopełniaczu, np. wśród wyrazów z przyrostkiem — ek: boczek,

chlorek, obrazek, przednówek, pierwiastek, poranek, ranek, watek, wiśniaczek, wrzątek, zlepek i inne. Prawie bezwyjątkowo jest tylko zasada użycia końcówki —a przy rzeczownikach żywotnych, ale i tu są wyjątkowe wyrazy z możliwością obu końcówek: czerw, drobnoustrój, gad, insekt, owad, płaz, sztorkisz, także demon, upiór, dziwoląg, i in. Zwykle jednak wyrazy pospoli-

cze w XIX wieku normalne były formy z Turka i turecki, tak też jest w Słowniku geograficznym t. 12 z 1892 r. Dziś jednak częściej chyba używa się formy z Turku, np. spośród 12 odpowiedzi różnych rad narodowych powiatu tureckiego tylko 4 podały końcówkę —a zaś 8 razy podano —u. Natomiast przymiotnik turecki podano 7 razy i 5 razy turkowski. Forma turecki jest wygodniejsza, bo jednoznacznie wskazuje na podstawową nazwę Turek, natomiast turkowski może również wskazywać na nazwy Turków i Turkowo. Dla potrzeb administracyjnych przy nazwach terenowych zwykle wybiera się formę dzisiejszą częściej, bardziej znaną w terenie. Z tego powodu zaproponowaliśmy na podstawie notatek terenowych formy z Turku i turecki dla Komisji Ustalania Nazw Miejscowych przy Prezydium Rady Ministrów. Prawdopodobnie jednak przymiotnik turkowski będzie się powoli szerzył w żywej mowie, podobnie jak uogólniły się np. przymiotniki kutnowski i lipnowski, zamiast dawniej używanych kucieński i lipieński.

Miejscowość Turek jest notowana już w XII i XIII wieku, więc nie pochodzi od Turków, którzy opanowali Konstantynopol dopiero w 1453 r. Jest to nazwa zdrobniała od rzeczownika tur. Nazwy miejscowe i nazwiska często urabiają niektóre formy odmienne niż odpowiednio wyrazy pospolite, np. odwiedziłem Turek, jadę z Turku, z Nowego Świata, z Piaski, także pana Gołab, panów Wróblów, pana Mięsy jak Fredy, albo Janusza Sidło zamiast Sidły, oraz też częściej pana Dudeka, Gajeka, itp. Por. Język Polski XXXVII/1957/174-8”.

A propos sprawozdawczości. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa” (nr 5) za wiera wykaz sprawozdań resortowych obowiązujących w 1966 roku. Wykaz obejmuje... 153 pozycje! W budownictwie jest ich „tylko” 65. Zwraca uwagę fakt, że sprawozdania dotyczące zaawansowania robót w budownictwie mieszkaniowym należy robić co kwartał, natomiast sprawozdania ze stanu zapasów wórków cementowych — co dekadę.

Gdzie tkwi przyczyna tak obfitej twórczości. Chyba w przekonaniu, że najlepszym, uniwersalnym lekarstwem na różnego rodzaju niedomogi jest zmiana dotychczas obowiązujących norm prawnych lub też wydanie aktu prawnego, który obowiązujące przepisy rozwija (czytaj: przypomina). Klasyczny przykład popierający tę tezę zawarty jest w nr 2 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Rolnictwa”. Chodzi o pismo okólnie w sprawie obowiązków administracji państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej w zakresie przestrzegania prawa pracy. W akcie tym punkt po punkcie przypomina się obowiązujące zasady ustawodawstwa pracy (np. „pracownikom należy udzielać urlopów wypoczynkowych”). Przy pomina się, a nie ustala — wbrew temu, co czytamy na wstępie okólnika: „W celu usunięcia istniejących nieprawidłowości ustala się co następuje”. Tego rodzaju „ustalanie” mamy w wielu aktach prawnych stanowionych przez centralne organy administracji.

Lektura zaledwie kilku urzędowych dzienników potwierdza tezę o lawinie niedoskonałych przepisów. Bez powstrzymania tej lawiny proces uzdrawiania administracji nie może być w pełni skuteczny.

MICHAŁ ŁUCZAK

Do Turku czy do Turka

te i nazwy mają już zwyczajowo ustaloną końcówkę albo —a albo —u, niekiedy zależnie od znaczenia np. dla sportu i palę sporta, schodzi z Giewontu i pali giewontu. Czasem trudno udowodnić dłażcego mowimy np. z Berlina ale z Londynu itp. O użyciu końcówek —a i —u informują ogólnikowo wszystkie polskie grammatyki, a osobną książkę temu poświęcił S. Westfal: A study in Polish Morphology, drukowaną u Moutona w 1956 r., str. 399, ocenioną bardzo pochlebnie w Języku Polskim XXVIII 185-6.

W wyrazach zatem, jak wyżej wymienione, można swobodnie mówić —a lub —u, aż kiedyś się okaże wyraźna zwyczajowa przewaga jednej z tych końcówek. Co pewien czas poloniści robią statystyki użycia form dubletowych. Jesz-

jasny, jednoznaczny. W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej” (rocznik 1966) pełno jest tzw. wyjaśnień, które rozpoczynają się tak: „W związku z wątpliwościami, które powstały w terenie przy stosowaniu przepisu...”

Mówi się: suchy, prawniczy język. Lektura dzienników urzędowych często prowadzi do zupełnie innego wniosku. „Czas zaalarmowania straży pożarnej i czas jej przybycia rozciągają się w minuty i dziesiątki minut” (Wytyczne zabezpieczenia przeciwpożarowego, Dz. Urz. Min. Zdrowia, nr 22).

„Lasy posiadają różne cechy występujące łącznie obok siebie: znaczną powierzchnię użytkową, urok przyrody wraz z pięknym krajobrazem, zdrowotne oddziaływanie na organizm ludzki...” (Okólnik w sprawie zagospodarowania lasów komunalnych, Dz. Urz. Min. Gosp. Komunalnej, nr 3).

Takie felietonowe wtręty, oczywiście absolutnie zbędne, niejednokrotnie powodują, że obiętość aktów prawnych (w stosunku do wagi regulowań przezeń spraw) przekracza granice nakreślone zdrowym rozsądkiem.

Znacznie groźniejszym zjawiskiem jest fakt, że stanowione przez centralne organy administracji — przepisy przy czyniają się do rozwoju biurokracji. Np. do zwiekszenia i tak już okazałej liczby różnego rodzaju ciał kolegialnych i nadmiernej sprawozdawczości. Dwa przykłady.

W celu realizacji zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu w sprawie wprowadzenia bezpośrednich dostaw artykułów żywnościowo-drobiarskich do sklepów upoświeconych wprowadzono obowiązek powołania wojewódzkich zespołów (złożonych z kilku osób — przed stawicieli różnych instytucji).

Betoniarnia do robót portowych

Tysiąc sto ton betonu miesięcznie przy robotach hydrotechnicznych w portach morskich i śródlądowych będzie mogła dostarczać pływająca betoniarnia, zaprojektowana przez inżynierów gdańskich Przedsiębiorstwa Budownictwa Inżynieryjno - Morskiego i w tym przedsiębiorstwie już budowana. Wszystkie elementy tej w pełni zmechanizowanej betoniarni będą zmontowane na pontonie o wymiarach 22x11 m. (API)

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej. Biografie”. Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Książka i Wiedza. Str. 996, zł 120.
Aleksander Manusiiewicz — „Polacy w Rewolucji Październikowej. Luty — październik 1917”, tłum. z rosyjskiego. KIW, str. 424, zł 40.
Łukasz Kurdybacha — „Wpływ Rewolucji Październikowej i szkoły radzieckiej na polską myśl oświatową 1918 — 1939”. PWN, str. 312, zł 20.
Sergiusz Jaskiewicz — „Wielki komtur atlantyki”. Wyd. Łódzkie str. 176, zł 12.

„Wokół teorii ekonomicznych „Kapitału”, praca zbiorowa, Biblioteka Studiów nad Marksizmem. KIW, str. 416, zł 40.
Józef Keller — „Szkice o moral-



ności katolickiej”. Biblioteka Wychowania Moralnego. Nasza Księgarnia, str. 270, zł 20.
Wojciech Morawiecki — „Narody Zjednoczone. Zamierzenia i rzeczywistość”. Wiedza Powszechna, str. 428, zł 24.
„Historia Wielkiej Wojny Naro-

dowej Związku Radzieckiego”, t. 6. (Jest to ostatnia część cyklu). MON, str. 876, zł 95.

Jarosław Rudniański — „Sprawność umysłowa”. WP, str. 320, zł 16.
Salomon Łastik — „O współczesności bez osłonek”. WL, str. 218, zł 15.
Eugeniusz Kriegerowicz — „Prelegent — przemówienie”. KIW, str. 74, zł 4.

LITERATURA PIĘKNA

Edward Kozickowski — „Wertepami i gościńcem”. WL, str. 132, zł 20.
Hans J. Rehfish — „Wesele Li-zystraty”. PIW, str. 368, zł 20.
Jerzy Ofierski — „Party u Kier-dziółka”. Czyt., str. 134, zł 15.

Niedziela pod znakiem boksu

Boks Wielkopolski, jak na to wskazują ostatnie wyniki zwolna wychodzi z wieloletniego impasu. Wytrwała praca działaczy trenerów, i zawodników, szczególnie juniorów pozwala liczyć na dalsze postępy, mimo licznych trudności.

Po 9 latach wśród mistrzów Polski seniorów znalazł się nareszcie reprezentant naszego okręgu — Marian Fleske z poznańskiego Olimpii. Tytuł wywalczył w wadze papierowej. Dobrze spisywał się również młodszy w walcach o Puchar GKKF. Atrakcyjnie zapowiada się najbliższa niedziela 12 bm. w Poznaniu.

O godz. 10 w sali MTP przy ul. Śniadeckich rozpoczyna pojedynek o Puchar GKKF reprezentacje juniorów Warszawy i Poznania. Na ringu zobaczymy silne zespoły młodych pięściarzy, w których gronie wystąpi 6 aktualnych mistrzów Polski, z czego dwóch z naszego okręgu.

Na finiszu rozgrywek w rugby

Rugbiści walczący w I lidze mają jeszcze do rozegrania ostatnią kolejkę spotkań. Pojedynki na finiszu są bardzo ciekawe. Skrajnie zapewniła sobie tytuł mistrza. Dobrze spisują się poznańskie drużyny. Poznania ma jeszcze szansę na zdobycie tytułu wice-mistrza Polski.

Poznań udaje się na międzynarodowy turniej do Rumunii, skąd powróci 16 bm. Zaległy mecz z Czarnymi rozegrają w Bytomiu 19 bm. Polonia Poznań zmierzy się w ostatnim meczu w Bytomiu z Czarnymi w najbliższą niedzielę. (X)

dalekopisem

ZMIANA LIDERA

Uczestnicy XIV wyścigu kolarskiego dookoła Meksyku rozegrali kolejny — czwarty etap, liczący 180 kilometrów i prowadzący z Iguala do Toluca. Na bardzo trudnej trasie, o dużej różnicy wzniesień triumfował Alvaro Pachon (Kolumbia), który na mecie w Toluca (miejscowość położona 2640 m (n.p.m.) uzyskał czas 5:48.10 wyprzedził w łącznej klasyfikacji dotychczasowego lidera wyścigu swego rodaka Martina Rodrigueza.

DYNAMO KIJÓW

W doskonałej formie znajdują się nadal piłkarze kijowskiego Dynama, którzy 17 bm. spotkali się w pierwszym meczu o Klubowy Puchar Europy z Górnikami Zabrze. W kolejnym spotkaniu ligowym w środę pokonali oni Krylię Sowieł Kujbyszew 2:0.

WIRKOLA NADAL ZWYCZAJCA

W zachodniopomorskiej miejscowości Meinerzhagen, na zakończenie międzynarodowego zgrupowania „skoczaków narciarskich” odbył się konkurs skoków na matach ze sztucznego tworzywa. Wiele w nim udział wzięli zawodnicy zaliczanych do ekstraklasy światowej — reprezentanci Austrii, Finlandii, Norwegii, NRF, Szwajcarii.

Zawody zakończyły się efektywnym zwycięstwem podwójnego mistrza świata, Norwega Bjørna Wirkola przed zawodnikiem NRF Goellnerem i Austriakiem Bachlerem. (t)

I LIGA HOKEJOWA

LKS — Polonia (Bydż) 6:3.
GKS (Kat.) — Podhale (N. T.) 3:1
Naprzód (Janów) — Baildon (Kat.) 3:2. (t)

każdego

W międzynarodowym halowym meczu tenisowym reprezentacja Warszawy, równoznaczna z naszą narodową ekipą występującą w tegorocznych rozgrywkach o puchar króla Gustawa V, przegrała z reprezentacją Sztokholmu 3:4.

Po ostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo I ligi w hokeju na lodzie nowym liderem został GKS Katowice wyprzedzając jednym punktem Baildon.

W kolejnym eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy w piłce nożnej Szwajcaria pokonała Cypr 5:0. W tabeli tej grupy prowadzą Włochy przed Rumunią i Szwajcarią.

Zespół duński HG Kopenhaga w piłce ręcznej mężczyzn pokonał Dynamo Berlin 24:20. Do drugiej rundy rozgrywek o Puchar Europy awansowali Niemcy, którzy wygrali pierwszy mecz 29:22.

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów Bayern Monachium wygrał z portugalskim zespołem Victoria Setubal 6:2.

Rewanżowe spotkanie amatorskich reprezentacji piłkarskich, W. Brytanii i NRF z cyklu eliminacji przedolimpijskich zakończyło się wynikiem 0:1.

Ligowi piłkarze kończą I rundę

W najbliższą niedzielę piłkarze I i II ligi rozegrają ostatnią kolejkę spotkań mistrzowskich I rundy rozgrywek. Na następną porcję emocji czekać będziemy do wiosny 1968 r.

Z poznańskich zespołów II ligi Olimpia rozegra ostatni mecz na własnym terenie zaś Lech na wyjeździe. W niedzielę o godz. 11 Olimpia gra na Stadionie w Golecinie z Górnikami Wałbrzych.

Rekordy świata w pływaniu

Podczas zawodów pływackich na krytym 50-metrowym basenie w Leningradzie 22-letni Władimir Kosiński przeplynał 100 m st. klas. w 1.06,7, bijąc o 0,2 sek. rekord świata należący do innego pływaka radzieckiego Georgija Prokopenko i ustanowiony w 1964 r.

W doskonałej formie znajdują się nadal pływacy NRD. Na zawodach w Lipsku 17-letni Roland Mathes ustanowił rekord świata na 200 m st. grzb. wynikiem 2:07,9. Poprzedni rekord należał do Amerykanina Charlesa Hickoxa i wynosił 2:09,4 i był ustanowiony 29 sierpnia br. w Tokio. W rekordowym wyścigu Mathes uzyskał między innymi: 50 m — 29,6, 100 m — 1:02,2, 150 m — 1:36,4. Reprezentant NRD jest obecnie posiadaczem czterech rekordów świata: na 100 m st. grzb. — 58,4, 200 m st. grzb. — 2:07,9, 110 y st. grzb. — 1:00,1 i w sztafecie 4 x 100 m st. zm. wspólnie z Hennigsem, Gregorem i Wiegandem — 3:56,3 (rekord ten ustanowiony został w wtorek).

Podczas tych samych zawodów pływackich trzy rekordy NRD. Ustanowili je: Egon Henninger na 100 m st. klas. — 1:07,0 (trzeci wynik w historii światowego pływania), Frank Wiegand na 200 m st. klas. — 1:57,8 i Sabine Steinbach na 200 m st. grzb. kobiet — 2:30,3. (t)

Lech wyjeżdża do Górnik Thorez. Oba mecze mają dla naszych drużyn bardzo duże znaczenie, gdyż ewentualne zwycięstwa pozwoliłyby poznańskiemu klubowi na zajęcie w tabeli przedwiosenną decydującą rundę. Poza tym w II lidze od czasu następnego spotkania: Unia Racibórz — Cracovia, MKS Gdynia — Garbarnia, Hutnik — Zawisza, Victoria — ROW Start — Unia Tarnów, Włókniarz — Lotnik, W I lidze dojdzie w niedzielę do arcyciekawego pojedynku na boisku w Zabrzu. Zmierzy się tam mistrz Polski Górnik z aktualnym przedostatnim tabeli I ligi Ruchem Chorzów.

Spotkanie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej pomiędzy Wartą a Pomorzaniem Toruń rozegrane zostanie na boisku przy ul. Rolnej w sobotę o godz. 14. Natomiast w niedzielę również o godz. 14, piłkarze Warty rozegrają towarzyskie spotkanie z Ligowym zespołem Rubin z Kazania (ZSRB). Mecz ten odbędzie się w ramach uroczystości związanych z 50-leciem Rewolucji Październikowej. (S)

S. Woźniak nie żyje

W Poznaniu zmarł w wieku 61 lat Sylwester Woźniak — znany działacz kajakowy. Zmarły pełnił w Poznańskim Okręgowym Związku Kajakowym różne funkcje do prezesa włącznie. Był sędzią klasy międzynarodowej oraz członkiem komisji historii PKZ. Za swoją nieustraszoną i wytrwałą pracę społeczną w kajakarstwie otrzymał odznak „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej”.

W zmarłym sport kajakowy stracił działacza, który swą pracą przyczynił się do rozwoju kajakarstwa w Polsce.

Praca

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem. Warunki dobre. Zgłoszenia: Lampego 3 m. 3, od 15-17. 11140g

Fryzjerka damska, przy mnie zaraz. Poznań, Kanałowa 3. 11167g

Uczeń w zawodzie ślusarsko — narzędziowym, potrzebny Kuchnia Poznań — Staszica 21. 10614g

Panią do sprzątania mieszkania dwa razy w tygodniu, przyjmij. Stanisława 44 (Winiary). Zgłoszenia po godz. 16. 10887g

Krawcową umiejscowiającą szydełkami i piaszczę z folii zaraz przyjmij. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10911g.

Przyjmij elektryka montaż. Ul. Świebodzińska 37 tel. 672-571.

Kwalifikowane gorseciarzki do szycia blustonoszy, na stałe potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10344g.

Potrzebna uczennica w modniarstwie. Pracownia Kapeluszy, ul. Armii Czerwonej 36. 10599g

Przyjmij dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10659g.

Potrząbnym uczniem do instal. wodno-kan.-gaz. Rynek Jeżycki 3. 10699g

Sprzątaczką raz w tygodniu potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10679g.

Panią 18-letnią, zdolną, do fryzjerstwa kto przyjmie na uczennicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10708g.

Przyjmij dozorstwo warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10721g.

Nauka

Nauczam matematyki w każdym zakresie. Telefon 705-09. 10681g

Korepetycje języka francuskiego udzielam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11012g.

Student udzieli korepetycji z matematyki. Tel. 672-610. 10632g

Pracownik Katedry Matematyki, udzieli lekcji. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10649g

Kupno

Monety dawne, polskie i inne katalogi monet — kupię. Poznań, Libelta 6 m. 7. 10673g

Kupię garaż mały na Zastawie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10783g.

Sprzedż

Szafe z lustrem, różne meble domowe, lustra — sprzedam. Fietz, Dzierżyńskiego 3 m. 1. 11064g

Mak niebieski, paprykę, danię — kupi Strzelecki Kostrzyn Wlkp., tel. 80. 10224g

Sprzedam nowe futro marmurze oraz używane łódeczko dziecięce i rowerek. Konopnickiej 11 m. 1. 8528g

Fortepian „Petrof” z płytą metalową, tania sprzedam. Tel. 672-233. 11147g

Sprzedam akordeon 80-basowy marki „Galotta” i motorower marki „Komet”. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10688g.

Smoking zagraniczny — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10709g.

Sprzedam tanio stoły, łóżko, duże biurko. Poznań, ul. Wiśniowa 8 m. 1. 10718g

Sprzedam wózek bliźniaczy. Polna 29 m. 15. 10725g

Dnia 6 listopada 1967 r. zmarł długoletni członek naszego Stowarzyszenia

Kol. Zdzisław Żurkiewicz

W Zmarłym tracimy serdecznego koleżkę. Cześć Jego Pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 listopada br. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowskim. STOWARZYSZENIE DROGISTÓW POLSKICH Oddział w Poznaniu. 11131g

Dnia 7 listopada 1967 r. zmarła, nasza kochana córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

Irena Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu parafialnym Bożego Ciała, ul. Bluszczoowa.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 11194g

WYSOKIE WYGRANE W TOTO - LOTKU

DLA NASZEGO WOJEWÓDZTWA W ZAKŁADACH Z DNIA 29 X. 1967 ROKU

1.000.000,— zł w POZNANIU — za 1 x 6 TRAFNYCH

ORAZ 21 RAZY PO 9.609,— zł — za 5 TRAFNYCH

z tego 11 w Poznaniu
3 w Ostrowie Wlkp.
2 we Wrsznie
i po jednej w Gnieźnie — Koninie — Kościanie — Obornikach i Witkowie.

K8869

Przetargi

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI Komornik Sądu Powiatowego, rewiru VIII w Poznaniu, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, na podstawie art. 952 do 957 kpc. — podaje do publicznej wiadomości, że: dnia 16 grudnia 1967 r. o godz. 11 w gmachu Sądu Powiatowego dla pow. poznańskiego w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego nr 32, pokój nr 27 — odbędzie się SPRZEDAŻ w drodze PRZETARGU nieruchomości położonej w Mieście, pow. Poznań, stanowiącej własność ob. Wojciecha Kujawy zam. Miechów, pow. Poznań — zapisaną w księdze wieczystej Miechów, Tom III, wykaz 1, 96 Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu.

Nieruchomość stanowi rolę uprawną o powierzchni 6,82,21 ha bez zabudowań.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 68.200,— złotych, cena zaś wywołania wynosi 51.150,— złotych.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości 6.820,— zł oraz przedłożyć zezwolenie właściwego organu państwowego do nabycia nieruchomości i zaświadczenia o posiadaniu kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa.

K8712

Spółdzielnia Pracy Przetworów Papierowych i Tworzyw Sztucznych „INSPRA” w Zielonej Górze, ul. Wandy 51 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostarczenie:

- 700 tysięcy sztuk zaczepów do skoroszytów, oraz 1200 tysięcy sztuk blaszek i wąsów do skoroszytów.
- Etui — pudełeczka metalowe niklowe chromowane do stempli w różnych rozmiarach — 5000 sztuk.
- Rączki i listwy do stempli z drewna bukowego, lakierowane o różnych rozmiarach:
a) rączki — 10.000 sztuk
b) listwy — 5.000 mb.

Wyżej wymienione artykuły dotyczą dostawy w roku 1968 (wzory do wglądu w tut. zakładzie).

Oferty należy składać do 23 listopada 1967 r. w kopertach zalakowanych (metal z wzorami) pod adresem Spółdzielni.

Komisję otwarcie ofert nastąpi 24 listopada 1967 r. o godz. 9 w biurze Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferty.

K8790

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — zatrudni natychmiast:

KIEROWNIKA placówki w Gnieźnie.

Wymagane wykształcenie wyższe — specjalność samochodowa, wzgl. średnie i praktyka na kierowniczych stanowiskach w transporcie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

W8638

Zakład Agrotekologii PAN w Turwi, pow. Kościan — zatrudni

— KUCHARKĘ oraz konserwatora z prawem jazdy. Ewentualność otrzymania mieszkania.

W8809

Dyrekcja Przedsiębiorstwa PGR Mnichy — zatrudni zaraz:

— STARSZEGO OBOROWEGO z kwalifikacjami, z pomocą co najmniej 1 członka rodziny, do obory wydowej na 60 szt. — oraz

— 2 TRAKTORYSTÓW do podległych nam zakładów rolnych.

Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Przedsiębiorstwa PGR Mnichy, poczta Mnichy, pow. Międzybóże.

Dojazd koleją wzgl. autobusem do stacji Prusm.

W8326

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu — zatrudni natychmiast

— DYSPOZYTORA Oddziału Spółdzielni w Rogoźnie.

Wymagane wykształcenie średnie i znajomość pracy w transporcie.

Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem wynagradzania członków i pracowników zatrudnionych w spółdzielczości pracy i spółdzielniach przewozowych zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Transportu.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować pod adresem Zarządu Spółdzielni w Poznaniu, Stary Rynek 44.

W8760

Parcelę budowlaną na Jeżycach lub Grunwaldzie kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10713g.

Gabinet Kosmetyczny Jakubowski Poznań, Marcinkowskiego 19, codziennie od 12-18 z wyjątkiem sobót: usuwanie łupieżu, łojotoku, plam, zapobieganie zmarszczkom, suchoci skóry, leczenie trądzika. 10661g

Zgubiono prawo jazdy nr 0215/67 C-IV na nazwisko Ryszard Kantaniska, Białawie, pow. Nowy Tomyśl. 202p.

Zgubiono 8. XI. w godz. 8.30 w okolicy Poznań — Śródka, damski płaszcz brązowy z dermy. Uczniwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Danuta Szczesiak, Poznań, Sierakowska 4a (boczne wejście). 11153g

W dniu 5. XI. 67 r. w pogotwiu na trasie Puszczykowo — Poznań, zostawiono teczkę z instrumentem muzycznym. Uczniwego znalazcę wysoko wynagrodzić. E. Zagórski Poznań, Niecała 8 m. 6, tel. 672-722. 11170g

Przyjmij pracę chałupniczą: tucie, spawanie, łobienie, montaż lub podobne. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10646g.

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Ve nus” Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy królowe adresy.

K8099

Brunet lat 31, dobrej prezencji bez nałogów, pragnie poślubić panią bardzo młodą, weselęgo uspołobienia, niebiedną. Pożyczkę oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10678g.

Panna lat 32, wykształcenie średnie, pozna odpo-wiedniego pana. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10736g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 10644g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 266 (7383) 10 XI 1967

Redaguje Kolegium:

Redaguje Kolegium: Marian Flesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 tacy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu”. Poczta Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-6

POZNAN Grunwaldzka 19

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI i NOWY — nieczynne;
OPERA — g. 19 „Tannhauser”;
OPERA — g. 19 „Gasparone”;
MARCINEK — g. 11 i 17 przedst.
zamknięte.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Cyrano de Berge-
rac”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne;
Note: „Mroźny poranek”;
CZARNKÓW: „Nieśmiały w ak-
cji”; GNIEZNO Lech: „Na fron-
tach wojny domowej”; „Najazd
czarnego księcia”; Polonia: „Wo-
jna i pokój” (cz. II); GOSTYŃ:
„Tygrys lubi świeże mięso”; JA-
ROCIŃ: „Skazani na mecz”; KA-
LISZ Kosmos: „Życie małżeńskie”
cz. I; „On” i cz. II „Ona”; Oaza:
„Życie zamku”; Stylowe: „Śmi-
świ”; KEPNO: „Burza nad
Azją”; KŁODAWA: „Weź ją, jest
moja”; KOŁO: „Po kruchym lo-
dzie”; KOSCIAN: „Dzieci Don Ki-
chota”; KROTOSZYN: „Zwariowa-
na noc”; „Morderca zostawia
ślady”; LESZNO: „Kamo — nie-
bezpieczna misja”; MIEDZYSZCZÓW:
„Cała naprzód”; „Kochajmy Sy-
renki”; NOWY TOMYŚL: „Ostat-
ni zachód słońca”; OBORNIKI:
„Pierwsza bastylia”; OSTRÓW PO-
MA: „Dzieci kapitana Granta”;
Słońce: „Matnia”; OSTRZESZÓW:
„Aleksander Nowski”; PPA:
Iskra: „Włóczęgi północy”; „Mar-
kiza Angielika”; Koral: „Wikin-
gowie”; PLESZEW: „Świat się śmie-
je”; RAWICZ: „Westerplatte”;
SPURCA: „Dzień dobry, to ja”;
SPEN: Słońce: „Dzieciństwo Go-
rkiego”; SPODA: „Młodość Maksy-
m”; SZAMOTULY: „Wojna i po-
kój” cz. I; TRZCIANKA: „Iwan
Grozny” i s.; TUREK Jutrzenka:
„Samy swoi”; Tur: nieczynne;
WĄGROWIEC: „Porwanie 70”;
„Aryleka”; WOSZTYN: „Iwan
Grozny” (II s.); WRZEŚNIA: „Mi-
lija poszukuje”.

W POZNANIU

FOTOFESTIKON — g. 12—21
„Wenecja”.

MUZYKA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.
9—15.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej Mo-
stowa 7 — nieczynne.
Narodowe „Aleje Marcinkowskie
go 9” — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskie-
go 9) — g. 11—18.
Rzemiosł artystycznych (Zamek
Przemysława) — do 26 bm. nie-
czynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — do 30 bm. nie-
czynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — do 30
bm. nieczynne.

WYSTAWY

BWA — Arsenal (St. Rynek) —
Międzynarodowa wystawa exli-
brisu muzycznego — g. 10—18 (do
3. XII).
Muzeum Archeologiczne — „Gro-
dy słowiańskie w Meklemburgii” —
g. 13—19.
Biblioteka Główna UAM (Rataj-
czaka 38/40) — „Rok 1917 w Rosji” —
g. 8—20 (do 18. XI).
PTF (Paderewskiego 7) — „Zwy-
kle sprawy” — g. 10—19.
Pałac Kultury — „Wrażenia z
pobytu w ZSRR w relacji plasty-
ków warszawskich” — g. 12—20 (do
25 bm.).
Sala Marmurowa PK „Między-
narodowe Konkursy im. H. Wie-
niawskiego w latach 1935—67” —
g. 12—20 (do 20 bm.). Hall główny
PK (narter) — „Przegląd Nowości
Wydawniczych „Miesiąc” — g.
10—18 (do 13 bm.).
Klub MPK (Ratajczaka 39) —
„Kraj Rad 50 lat po Rewolucji”
(wystawa fotograficzna Agencji
Pictorial Nowosti) — g. 10—20.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl.
Wolności 19) — „1917—1967 Książka
walcząca o wolność i socjalizm” —
g. 10—18 (do 30 bm.).
Klub „Od nowa” (salon debiu-
tów) — Malarstwo Norberta Skup-
niewicza — g. 17—22 (do 22 bm.)
oraz Galeria Klubu „Prace Van
Haardta” g. 17—22 (do 22 bm.).

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I: — FA-
LA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g.
18); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15
W kregu mel. rozrywk.; 8,49 „Dr
Zabiński przed mikrofonem”; 9
Dla kl. II „Koi — nasz przysia-
cieł” — reportaż; 9,20 M. Karłow-
icz — Poemat symf.; 10 „Rapsodia
Litewska”; 9,40 Dla przedszkoli:
„Zabawy rytmiczne”; 10 Kalejdo-
skop kulturalny; 10,30 Ork. i ze-
spół rozrywk.; 11 Dla kl. VII
„Lenin w Ponorinie”; 11,30 Instru-
mentalne fragm. operowe; 12,10
Tydzień Kultury Radzieckiej; 12,40
„Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl.
I i II; 13,20 Utwory wiolonczelowe
gra R. Filipini; 13,40 „Swojskie me-
lodie”; 14 Public. międzynarod.;
14,15 Konc. popularny; 15,05 Dla
szkol. średnich „Mój pomnik na
skwerku”; 15,30 Konc. Chórów Ro-
złośni Wrocławskich PR. p.d. E.
Kajdasza; 16 „Popołudnie z młodo-
ścią”; 18 „Rytmy młodych”; 18,45
Kurs wyższy j. rosyjskiego; 19 „Z
księgarskiej ławy”; 19,30 Konc. ży-
czy; 20,31 Rewia piosenek; 21,05
Parnasik; 21,35 Reportaż z V Mię-
dzynarodowego Konkursu Skrzyp-
cowego im. H. Wieniawskiego;
22,30 Kwadrans dla młodszych;
22,50 Jazd dla sasiadów; 23,15 Konc.
popularny; 0,10 Program nocny ze
Srebrzyna.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.06.
15. 17.55. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
10 XI 1967 Nr 266 (7383)

Wokół buraczanych zniw

111 tysięcy ton cukru wyprodukowaliśmy już w Wielkopolsce

Tegoroczna jesienna pogoda układa się dla rolników wielkopolskich jak na zamówienie: nie za wiele deszczu, sporo słońca, mało przymrozków. Nieomal wymarzony ideał o tej porze roku w naszym mikroklimacie. Sprzyja to rzecz prosta wszelkim pracom polowym.

Wykopki buraków cukrowych zostały prawie zakończone. W ziemi pozostały tylko niewielkie ilości celowo niewybirane przez niektóre PGR-y — by według życzeń cukrowni — móc dostarczyć im świeży towar do przerobu. Jesień tak sprzyjała rozwojowi buraków, że jak wykazały doświadczenia — od 18 września do 6 października br. nastąpił przyrost masy dochodzący do 50 kwintali z hektara. Cukrownie wielkopolskie odebrały już od plantatorów i zabezpieczyły 18 mln. kwintali surowca, przerobiły natomiast do tej pory blisko 10 mln. kwintali i wyprodukowały 111 000 ton cukru.

Tegoroczne plony buraków w rejonach poszczególnych cukrowni są dość zróżnicowane. Rekord ogólnokrajowy pobije chyba Cukrownia Miejska Górka (pow. Rawicz), gdzie średnio dla całego rejonu notuje się po 420 kwintali z hektara. W innych rejonach mamy pojedynczych rekordzistów. Na przykład w rejonie Cukrowni

Kościan — Władysław Sławiński z Chumiełek odstawił 578 kwintali z jednego hektara, a Jan Andrzejewski z Żychlewa aż 800 kwintali z ha. Także niektóre PGR-y mogą się w tym roku pochwalić wysokimi zbiorami buraków jak na przykład Kombinat Ptaszkowo — po 320 kwintali z hektara, co dotychczas jeszcze nie było notowane w tym sektorze gospodarki rolnej naszego województwa.

Jak przebiegał w roku bieżącym odbiór surowca przez cukrownie wielkopolskie? Odpowiadając na pytania stawiane na konferencji prasowej przed rozpoczęciem kampanii — dyrektor Przedsiębiorstwa inż. Walerian Kwaśniewski zapewnił, że wprowadzono usprawnienia organizacyjne i techniczne w takich rozmiarach, które wyeliminują wielogodzinne wyczekiwanie dostawców w kolejkach.

Chcąc się przekonać czy słowa mają pokrycie w praktycznym działaniu, reporter odbył rajd po cukrowniach i punktach skupu. Z zadowoleniem stwierdził, że istotnie, w porównaniu do lat ubiegłych, nastąpiła pod tym względem ogromna poprawa. Kolejki zdarzały się jeszcze tu i ówdzie m. in. przy Cukrowni Gostyń, ale jak wynika z rozmów bezpośrednich z dostawcami i przedstawicielami Stowarzyszenia Plantatorów nie było wypadku czekania w kolejce dłużej niż 2—3 godziny. Wobec zeszłorocznych 10—12 godzin czekania oznacza to postęp, bo całkowite zlikwidowanie kolejek do wagi i wyładunku jest przy tak masowych dostawach wręcz niemożliwe.

Trzeba przyznać, że nawet Cukrownia Opalenica (pow. Nowy Tomyśl), gdzie w zeszłym roku były największe narzekania i zażalenia na organizację skupu, zdołała usprawnić w tym roku odbiór na placu składowym przy zakładzie. Przyczyniło się do tego utworzenie nowego punktu zsypu w Zakrzewie (pow. Poznań) i zaistnienie dodatkowych wag wozowych na innych składowiskach. Jedynie tylko w punkcie odbioru w Buku nie zdołano wybudować drugiej wagi i tam też notowano największe zatory. Przy opalenickiej cukrowni tworzą się natomiast kilometrowe kolejki po odbiór wysłódków. Tego problemu nie rozwiązano w Opalenicy, chociaż można by również (jak przy dostawie buraków) wydawać upoważnienia do odbioru wysłódków w oznaczonym dniu i godzinie. Tymczasem 7 bm. rolnicy czekali na wysłódki od godziny 6 rano do 7 wieczorem, tracąc wiele cennego czasu, tak potrzebnego do wykonywania orok zimowych pod uprawy wiosenne.

Jeśli już o wysłódkach mowa, to trzeba krytycznie zaznaczyć, że przysyłane na punkt odbioru w Plastowie przez cukrownię kościańską zawierały nadmierną ilość wody. Świeże wysłódki prasowane — powin-

ny zawierać minimum 10 procent suchej masy. Przysyłane do Plastowa zawierały — zdaniem znawców — najwyżej 7 procent. Kierownik placówki wzbierał się jednak rozliczać rolników na zasadzie 10-procentowej, twierdząc, że musiałby dopłacać ze swojej kieszeni.

Nie świadczy to dobrze o kościańskich cukrowniach. Jeżeli bowiem słusznie wymaga się od plantatorów dostarczania zdrowych i czystych buraków, to nie można zamiast wysłódków paszowych raczyć ich wodą. Stowarzyszenie Plantatorów przy Cukrowni Kościan zgłosiło w tej sprawie protest, który powinien być uwzględniony przez dyrektora i załatwiony zgodnie z obowiązującymi normami. (kj)

Sztuka Gorkiego w Gnieźnie



W tegorocznym repertuarze Teatr im. Al. Fredry w Gnieźnie ma sztukę Maksyma Gorkiego „Na dzień”. Reżyserował ją Jan Perz, a scenografię przygotował Ryszard Grajewski. Na zdjęciu od lewej: Józef Chrobok w roli Łuki, Anna Cellari (Nastia) i Wiesław Szewczyk (Bubnow).
Fot. — G. Wyszomirska

„Pokaz odzieży roboczej

12 bm. o godz. 10 w sali Domu Drukarza w Poznaniu przy ul. Inżynierskiej 10 odbędzie się pokaz odzieży roboczej. No we wtorek przygotowane przez Centralne Laboratorium oraz Instytut Ochrony Pracy CRZZ, przedstawi Ogólnokrajowe Zrzeszenie Producentów Odzieży Roboczej w Jeleniej Górze. Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu zaprasza na pokaz aktyw bhp i społecznych inspektorów pracy z zakładów i fabryk.

Na miejscu będzie można ocenić przydatność nowych wzorów przy produkcji, a także złożyć zamówienie. (jl)

okienka”; 17,15 — „Raj zwierząt” — film z serii „Wielka przygoda”; 17,40 — „To co najlepsze”; 18,05 — Kronika Tygodnia; 18,30 — Wielokropki; 18,45 — Wszelchnia TV — „Generalowie przeciw Polsce”; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 — Czwarta zmiana; 20,40 — Teatr TV — „Starsza siostra” — Aleksander Wolodzin; 21,50 — Rozmowy o książkach; 22 — Dziennik; 22,20 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 8,15 — „Okres próbnny” — film fab. prod. radz.; 9,55—10,25 — Geografia dla kl. VII „Węgrzy”; 11,55—12,25 — Zoologia dla kl. VII — „Jamochlony”; 15,45 — TV Kurs rolniczy — „Pasze gospodarskie podstawą żywienia bydła”; cz. II; 16,20 — „Polski len” — reportaż z Instytutu Włókien Lkowych; 16,55 — Wiadomości dziennika; 17 — Dla młodych widzów — „Dla każdego coś miłego”; 17,40 — Tele-echo; 18,15 — Sprawozdanie sportowe; 19,20 — Dobranoc; 19,30 — Monitor; 20,10 — „Pegaz” — magazyn kulturalny; 20,55 — „Śpiewki stare ale jare” — piosenki węgierskie. Teksty piosenek Tadeusz Polanowski i Józef Waczkow; 21,35 — Dziennik; 21,50 — Wiadomości sportowe; 22 — „U progu tajemnicy” — film fab. prod. ang.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Modernizacja bez terminu

Wielkie kłopoty małego miasta

W nienadzwyczajnych nastrojach podsumują chyba rok 1967 ojcowie miasta Obornik. Z roku na rok przesuwające się terminy rozpoczęcia prac modernizacyjnych Rynku i związana z wspomnianą modernizacją budowa szaleńców miejskich, zapisane zostaną znów na niechlubne stronicie kroniki miasta.

Ruch pieszy i kołowy na Rynku odbywa się bezładu i składu. Jeżdżą więc pojazdy po przekątnej, wzdłuż i wszerz Rynku, nie ograniczone żadnymi znakami drogowymi. Jedynie wyloty do ulic przelotowych posiadają znaki podporządkowania. W Rynku znajduje się stacja benzynowa CPN oraz zatrzymują się autobusy. Było już sporo wypadków zanożowanych przez kroniki milicyjne i takich, które zakończyły się małymi kolizjami dla pojazdów, ale za to serią siarczystych przekleństw kierowców. Pojazdy jadą jed-

nak dalej, gorzej z ludźmi. Wystarczy po godzinie 15 popatrzeć jak między samochodami szarżują tłumy pasażerów, by zdobyć miejsce w autobusach. Jeśli gdziekolwiek zdarzają się cuda, to chyba właśnie tu, bo oprócz ciężko przestraszonych, wypadków śmiertelnych nie zanotowano.

Istnieje od szeregu lat plan przebudowy Rynku, którego założenia w przedmiocie ruchu pojazdów można byłoby już wykorzystywać niewielkim nakładem środków. Niech chociaż w ten sposób zwrócą się nakłady wydatkowane na opracowanie dokumentacji. Za nim bowiem Rynek otrzyma nową szatę, chyba znów coś trzeba będzie w tej dokumentacji przepracować. Czyny społeczne mieszkańców miasta zaplanowane w roku 1967 przy pracach modernizacyjnych Rynku, pozostaną znów na papierze.

Obecnie trwają prace przy nowym oświetleniu Rynku i ul. Świerczewskiego. Radość z tego powodu zaprawiona jest jednak dużą porcją strachu. Wykonawca robót MPRB w Wągrowcu, a może i sam inwestor Prezydium MRN w Obornikach ignorują podstawowe zasady bezpieczeństwa. Wzdłuż całej ulicy Świerczewskiego po obu stronach dokonano wielu wykopów pod słupy oświetleniowe, żadnego jednak nie zabezpieczono. Ruch pieszy odbywa się przy tym jeźdźnią, a znaków ostrzeżących dla pojazdów mechanicznych nie ustawiono. Obyło się bez wypadków, ale na jak długo? Nie wszystkie słupy już ustawiono i nie wszystkie wykopy już zasypało! Tempo robót budzi jednak zastrzeżenia czy w roku 1967 prace zostaną zakończone? Bezdziałanie nad czym radzić, zamykając rok 1967. (kon)

Stuletni obywatel Nekli

100 lat temu, 7 listopada 1867 roku w Słomowie (w powiecie wrzesińskim) przyszedł na świat Marcin Nowaczyk, jako trzecie z kolei dziecko Józefa i Marianny Nowaczyków. Obchodził on 7 bm. setną rocznicę swoich urodzin. Życzenia Jubilatowi, w jego domu rodzinnym w Nekli, złożyli delegacja Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z Wrześni, przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej z Nekli — Stanisław Kubisiak. I sekretarz Komitetu Gromadzkiego i zarządcą prezes Gminnej Spółdzielni w Nekli — Franciszek Kordus, delegacja MHD z Wrześni, nauczyciele i harcerze z Nekli oraz dzieci przedszkolne i mieszkańcy wsi Nekli, a także przedstawiciel naszej redakcji.

Marcin Nowaczyk wychował 2 synów i 3 córki oraz do czekał się 9 wnuków i 1 prawnuczkę. Troje dzieci Jubilata żyje w Poznaniu.

Marcin Nowaczyk mieszka w Nekli od 1900 roku i od 35 lat jest już na emeryturze, a pracował jako mistrz drenażski. Ojciec Jubilata — Józef Nowaczyk brał czynny udział w Powstaniu Listopadowym (1830 r.). Powstaniu Styczniowemu (1863 r.) oraz w wojnie prusko-francuskiej. Marein Nowaczyk, po śmierci ojca, mając 16 lat, musiał prowadzić całe gospodarstwo ojcowskie, jako najstarszy syn w rodzinie. Kiedy w końcu XIX wieku (w 1882 r.) wybudowano linię kolejową z Jarocina do Gniezna (przez Wrześnię), jedną z pierwszych w Polsce i łączącą Zagłębie Węglowe z Wybrzeżem, Marcin Nowaczyk jako 15-letni chłopiec pomagał przy jej budowie. Pamięta doskonale jeszcze to wielkie wydarzenie, kiedy to pierwszy pociąg z węglemjechał ze Śląska na Wybrzeże przez Wrześnię. W 1901 roku Jubilat był naocznym świad-

kiem słynnego strajku szkolnego dzieci we Wrześni. Przez całe swoje życie był patriotą i czynnym działaczem społecznym.

Jubilat interesuje się ciągle życiem współczesnym i wydarzeniami politycznymi w świecie, czyta też prasę, a m. in. „Głos Wielkopolski”. Ma także doskonałą pamięć i chętnie wspomina dawne lata oraz opowiada legendy ludowe. Pamięta również dobrze ostatnie wojny i powstania w Polsce. Dobre zdrowie i rześki umysł sprawiają, że nie wygłada wcale na swój wiek. (hf)

odpowiadamy

Ryszard F., Oborniki. Podajemy adresy: Technikum Budowy Okrętów, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. G. Piłsudskiego 1/2. Przy szkole jest internet.

Eugeniusz L., Wronki. W województwie poznańskim są trzy kluby mające sekcje żużlowe. Prosimy zwrócić się do jednego z nich bezpośrednio. Oto adresy: Unia Leszno, Rynek 6, Polonia Piła, ul. Roosevelta (Stadion im. 22 Lipca), Start Gniezno, ul. Moniuszki 2. Poznańskie kluby nie mają sekcji żużlowych. (2527)

St. z B. Wąbrowo. Podajemy adres: Związek Pszczelarzy Poznań, Dom Chłopa ul. Mickiewicza 33, w Warszawie zaś ul. Wspólna 30 — Ministerstwo Rolnictwa. (2551)

Stały czytelnik z pow. samotulskiego. Renta starca jak i renty inwalidzkie nie ulegają zawieszeniu w przypadku osiągnięcia przez rencistę zarobku z tytułu za trudnienia do kwoty 500 zł — miesięcznie. Do grupy II jak i I inwalidztwa zaliczane są jednak osoby, niezdolne do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia. Podjęcie zatem przez takie osoby zatrudnienia pociągać za sobą może skierowanie rencisty do badania lekarskiego i przekwalifikowania go do III grupy inwalidztwa. Inwalidzi bowiem zaliczeni do III grupy inwalidztwa mogą podjąć się zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin. (r)

A. Stefaniak, Skoki. O jubileuszu tego miasteczka pisaliśmy dwukrotnie.